

POLSKA

Najnowocześniejsze Abramsy dla Polski. Opozycja... niezadowolona

Amerykański Departament Stanu zezwolił na sprzedaż Polsce 116 czołgów M1A1 Abrams oraz powiązanego sprzętu. Wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Piotr Kaleta z PiS podkreśla, że tego typu zakupy pozwolą szybko zbudować silny potencjał militarny Polski. Jednak nie wszyscy podzielają ten entuzjazm, bo politycy opozycji zaczęli narzekać, że na wyposażeniu Wojska Polskiego będzie za dużo... rodzajów czołgów. **s.4**

Gazeta Polska
codziennie

PRZEŁOM W GŁOŚNYM ŚLEDZTWIE

ZORGANIZOWANA GRUPA PRZESTĘPCZA U GRODZKIEGO

Kilkudziesięciu byłych pacjentów ujawniło informacje dotyczące Fundacji Pomocy Transplantologii działającej przy Szpitalu Szczecin-Zdunowo kierowanym przez Tomasza Grodzkiego. Informacje te potwierdziły wcześniejsze ustalenia śledczych, że w fundacji, której założycielem był obecny marszałek Senatu, działała zorganizowana grupa przestępcza, zaś sama instytucja służyła do prania brudnych pieniędzy. Według ustaleń śledczych Grodzki miał pełną wiedzę na temat sposobu działalności fundacji.

Czwartek **s.3**

albicla.com/GPcodziennie
twitter.com/GPcodziennie
facebook.com/GPcodziennie
GPcodziennie.pl

Czwartek 08/12/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #237 (3324) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

KULTURA

Nie żyje Jan Nowicki

Popularność przyniósł mu tytułowy Wielki Szu, oszust karciany z filmu Sylwestra Chęcińskiego, ale w historii polskiego kina zapisał się wybitnymi kreacjami aktorskimi, m.in. w „Sanatorium pod klepsydrą” Wojciecha Hasa czy „Magnacie” Filipa Bajona. 7 grudnia zmarł Jan Nowicki – znakomity aktor, reżyser teatralny, pedagog. **s.8**

POLSKA

Konfederaci kłócą się o miejsca na listach

Część Konfederacji chce ukarania posła Grzegorza Brauna. Krytykujący go konfederaci twierdzą, że przyczyną konfliktu są prorosyjskie działania polityka. Duży wpływ na sytuację w ugrupowaniu ma jednak ostry spór o miejsca na przyszłych listach wyborczych. **s.3**

POLSKA

Koniec wykorzystywania rolników

W niedzielę w Przysusze na Mazowszu odbędzie się konferencja PiS, na której przedstawione zostaną propozycje dla polskiej wsi. Wiadomo już, że zaprezentowany zostanie Kodeks rolny, czyli ustawa dotycząca rolnictwa w naszym kraju. Jednym z zapisów ma być m.in. fundusz gwarancyjny dla rolników. **s.5**

ŚWIAT

Planowali zamach stanu w Niemczech

Służby zatrzymały grupę 25 osób, które planowały dokonać zamachu stanu w Niemczech. Wśród zatrzymanych znajduje się m.in. żołnierz służb specjalnych Bundeswehry, będący członkiem sztabu elitarniej jednostki, sędzia sądu okręgowego w Berlinie, a także obywatelka Rosji. **s.6**



Erich Fromm

(1900–1980) niemiecki filozof, socjolog, psycholog i psychoanalityk

\\ Nowoczesny człowiek żyje w iluzji, że wie, czego pragnie – gdy tymczasem pragnie dokładnie tego, czego się od niego oczekuje, że będzie pragnął. \\

2

CZWARTEK 8 GRUDNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 08.12 Opady śniegu z deszczem. Na południu Polski rozpozodzenia

WSCHÓD słońca 07:30 ZACHÓD słońca 15:24 Imieniny obchodzą: Apollonia, Boguwola, Maria, Narcyza

Gdańsk 1°C 0°C	Lublin 2°C -1°C
Katowice 2°C 0°C	Kraków 3°C 0°C
Łódź 1°C -1°C	Poznań 2°C -1°C
Warszawa 1°C 0°C	Wrocław 3°C 0°C

Piątek 09.12 Opady śniegu lub śniegu z deszczem

WSCHÓD słońca 07:31 ZACHÓD słońca 15:23 Imieniny obchodzą: Delfina, Joachim, Leokadia, Piotr, Waleria, Wiesława, Wiesław

Gdańsk 1°C 0°C	Lublin 2°C 0°C
Katowice 2°C 0°C	Kraków 2°C 1°C
Łódź 2°C -1°C	Poznań 2°C -2°C
Warszawa 2°C 0°C	Wrocław 3°C -1°C

PIOTR NISZTOR

Groźby i ryzyko zawodowe

Niedawno syn byłego esbeka z Departamentu I MSW, który podczas przemian polityczno-ustrojowych w Polsce działał pod przykryciem dyplomaty w Wiedniu, na swoim koncie na TT groził mi śmiercią. Sprawę traktuję bardzo poważnie i ze względu na wysokie ryzyko zagrożenia powiadomiłem prokuraturę. Mam nadzieję, że śledczy szybko pociągną wskazaną osobę, stanowiącą zagrożenie dla mnie (i mojej rodziny), do odpowiedzialności. Tym bardziej że na przestrzeni ostatnich lat wielokrotnie otrzymywałem groźby od anonimowych osób. W jednym przypadku ktoś od słów przeszedł do czynów, uszkadzając auto, którym podróżowałem. W efekcie doszło do pęknięcia drążka kierowniczego i złamania koła. Na szczęście stało się to przy bardzo małej prędkości. Gdybym podróżował szybciej, wówczas nie byłoby co zbierać. Niestety śledztwo w tej sprawie umorzono z powodu niewykrycia sprawców...

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Kto tu kogo dyskryminuje?

Sąd Okręgowy w Krakowie podtrzymał wyrok uniewinniający kierowniczkę Ikei, która zwolniła pracownika za wpis rzekomo dyskryminujący osoby LGBT. Pracownik w wewnętrznej sieci komunikacji (intranet) napisał, że „akceptacja i promowanie homoseksualizmu i innych dewiacji to sianie zgorznięcia”. Sąd apelacyjny uznał, że „powodem zwolnienia pracownika nie była wiara, ale dyskryminacja innych osób w miejscu pracy”. Forma wpisu podobno prześladowała je i powodowała zagrożenie bezpieczeństwa. Sąd uznał też, że cytowane fragmenty Biblii nie mogą być utożsamiane z wiarą katolicką, co brzmi kuriozalnie. Czy każda krytyka promowania ideologii LGBT jest dyskryminacją? Równie dobrze można by uznać, że krytyka Kościoła katolickiego jest nietolerancją wobec katolików i należałoby zwalniać z pracy za podobne wpisy. Czy faktyczną dyskryminacją jest wyrażanie krytycznej opinii dotyczącej jakiegoś zjawiska, czy zwalnianie z pracy za niepoprawne polityczne poglądy? Niestety nie pierwszy raz sądy zamiast kierować się poczuciem sprawiedliwości i logiką stanęły po liberalnej stronie sporu światopoglądowego.



Marcin Wolski

Sukces po niemiecku

W akcji służby niemieckie – donoszą z Berlina. Czyżby wzięto się wreszcie za ludzi Putina, rozgryziono islamskich imamów zasadzki, przetrącono szalonych ekologów macki, odkryto pogrobowców Baader-Meinhof grupy, ujawniono sprzedajnych polityków łupy...? Dużo słów o zamachu na rząd, na parlament, o złoćwincach, co chcieli zrobić w kraju zamęt... Nie brak też zatrzymanych spiskowców, aliści wszystko to prawicowcy są oraz faszyci.



Marcin Herman

Tacy są ci „przyjaciele Moskale”

Rosyjska Dożd (Deszcz) była ostatnią naziemną opozycyjną wobec Putina telewizją, która nadawała w Rosji. Po rozpoczęciu obecnej inwazji na Ukrainę została zamknięta przez reżim Putina. Dziennikarzom i stacji schronienia udzieliła Łotwa. Jak się za to odwdzięczyli liberalni, antyputinowscy rosyjscy dziennikarze? Licznymi naruszeniami prawa łotewskiego – prezentowaniem mapy, na której Krym był zaznaczony jako część Federacji Rosyjskiej, ignorowaniem języka łotewskiego, nazywaniem armii rosyjskiej „naszą armią”. Jeden z prezenterów wezwał nawet do zbierania pieniędzy na pomoc zamarzającym na Ukrainie okupantom. Łotwa pozbawiła więc TV Dożd koncesji, a teraz jej dziennikarze przedstawiają się jako ofiary. Z tym że na rozprawie nie chcieli nawet tłumacza na język łotewski, choć to na Łotwie język urzędowy. Czasami można odnieść wrażenie, że duża część, jeśli nie większość, rosyjskiej opozycji z zadowoleniem przyjąłaby kontynuowanie agresji i imperialnych podbojów Rosji, jeśli odbywałyby się one bardziej „estetycznie”, z nieco mniejszą brutalnością. Tacy to rosyjscy idealści i pięknoduchy.



Bartosz Bartczak

Polscy mistrzowie z importu

Francja zdobyła swoje pierwsze piłkarskie mistrzostwo świata, kiedy w składzie jej drużyny pojawili się gracze o korzeniach afrykańskich (Zidane, Vieira), karaibskich (Diomède, Thuram), ormiańskich (Djorkaeff, Boghossian) i argentyńskich (Trezeguet). Niemcy zdobyli pierwsze mistrzostwo świata po zjednoczeniu, kiedy w ich składzie pojawili się piłkarze o korzeniach polskich (Klose, Podolski), tureckich (Özil) i albańskich (Mustafi). Na futbolowej mapie świata egzotyczna Szwajcaria zaczęła regularnie pojawiać się na wielkich imprezach piłkarskich, kiedy w jej szeregach zaczęli grać imigranci z Albanii, Portugalii i Maroka. Polska od pewnego czasu staje się krajem imigranckim. Życie w naszym kraju wybierają nie tylko Ukraińcy, ale również Białorusini, Gruziń, Wietnamczycy i Bengalczycy. Ich dzieci chodzą w Polsce do szkół, wsiągają w nasze społeczeństwo, mogą więc w przyszłości być zainteresowane grą w naszej reprezentacji. Możliwe, że niedługo w koszulkach z orłem na piersi zagrają Szewczenkowie i Ibrahimowicze. I wzmocniona imigranckimi talentami Polska, wzorem Francji i Niemiec, sięgnie po mistrzostwo świata.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 KULTURA

9-17

POLSCY CZEMPIONI NARODOWI

18 PUBLICYSTKA

19 MOTO/TV

20 SPORT



AFERA \ Przełom w głośnym śledztwie

Zorganizowana grupa przestępcza u Grodzkiego

Kilkudziesięciu byłych pacjentów ujawniło informacje dotyczące Fundacji Pomocy Transplantologii działającej przy Szpitalu Szczecin-Zdunowo kierowanym przez Tomasza Grodzkiego. Informacje te potwierdziły ustalenia śledczych, że w fundacji, której założycielem był obecny marszałek Senatu, działała zorganizowana grupa przestępcza, zaś sama fundacja służyła do prania brudnych pieniędzy. Według ustaleń śledczych Grodzki miał pełną wiedzę na temat sposobu działalności fundacji.

Tomasz Duklanowski

Od trzech lat Prokuratura Regionalna w Szczecinie prowadzi śledztwo dotyczące korupcji w szpitalu w Szczecinie-Zdunowie. Efektem dochodzenia są zarzuty sformułowane wobec marszałka Senatu. Śledczy jednak nie są w stanie mu ich postawić, ponieważ od 626 dni Grodzki zasłania się immunitetem.

Właśnie z dochodzenia przeciwko Grodzkiemu śledczy wyodrębnili osobny wątek dotyczący działalności Fundacji Pomocy Transplantologii, której fundatorem i pomysłodawcą był były dyrektor szpitala w Szczecinie-Zdunowie prof. Tomasz Grodzki. Fundacją kierowali lekarze, którzy byli jego podwładnymi w szpitalu w Zdunowie. W połowie tego roku śledczy postawili zarzuty trzem z nich – dwóm byłym prezesom fundacji, a także znanemu szczecińskiemu chirurgowi Krzysztofowi K.



Z dochodzenia przeciwko marszałkowi Senatu śledczy wyodrębnili osobny wątek dotyczący działalności Fundacji Pomocy Transplantologii, której fundatorem i pomysłodawcą był były dyrektor szpitala w Szczecinie-Zdunowie Tomasz Grodzki
| fot. Dariusz Górajski/Forum

Zatrzymani usłyszeli zarzuty korupcji, oszustw, prania brudnych pieniędzy, a także działalności w zorganizowanej grupie przestępczej.

Według prokuratury podejrzani uzależniali przyspieszenie operacji w szpitalu od wpłat na fundację w wysokości średnio 10 tys. zł. W ten sposób wpłacone pieniądze od pacjentów trafiły

na konto fundacji, a z niej na prywatne konto chirurga Krzysztofa K. Łącznie lekarz uzyskał w ten sposób prawie pół miliona złotych od ponad 160 pacjentów.

– Niestety teraz zarzuty zostały przedstawione pacjentom, którzy starali się wszelkimi dostępnymi sposobami, nawet sprzecznymi z prawem, ratować swoje ży-

cie – mówi prokurator Marcin Lorenc z Prokuratury Regionalnej w Szczecinie. – Po wpłacie pieniędzy na fundację dany zabieg był przeprowadzany znacznie szybciej, niemalże niezwłocznie po dokonaniu wpłaty – dodał.

Zarzuty usłyszeli tylko ci pacjenci, którzy nie przyznali się do winy i nie poszli na współpracę ze śledczymi. – Ustalili-

śmy takich pacjentów, którzy przedstawili wszelkie dostępne im informacje i w związku z tym skorzystali z tzw. klauzuli bezkarności. Zgodnie z tym przepisem osoba, która popełniła czyn o charakterze korupcyjnym, czyli wręczyła łapówkę, ale jednocześnie wskazała na wszelkie dostępne okoliczności, korzysta z tzw. klauzuli bezkarności. Osoby takie unikną odpowiedzialności karnej właśnie z uwagi na swoją postawę – mówi prokurator Marcin Lorenc z Prokuratury Regionalnej w Szczecinie.

W śledztwie dotyczącym marszałka Tomasza Grodzkiego jego byli pacjenci i ich rodziny zeznali, że Grodzki przyjmując od nich pieniądze, zapewniał, że przekazuje je na fundację. Jako pierwsza poinformowała o tym prof. Agnieszka Popiela ze Szczecina, która ujawniła, że Grodzki przyjął od niej 500 dol. w związku z operacją jej mamy.

Prokuratura Regionalna w Szczecinie zebrała bardzo obszerny materiał dowodowy potwierdzający działalność przestępczą prowadzoną w Fundacji Pomocy Transplantologii. – Dysponujemy nie tylko dowodami w postaci zeznań poszczególnych osób czy wyjaśnień podejrzanych – mówi prokurator Marcin Lorenc. – Posiadamy także dowody w postaci dokumentacji dotyczącej przepływu środków finansowych. Jest również przeprowadzona analiza dotycząca wpłaty konkretnych osób na rzecz fundacji i data przeprowadzenia zabiegu czy operacji.

Konfederaci kłócą się o miejsca na listach

POLITYKA \ Część Konfederacji chce ukarania posła Grzegorza Brauna. Krytykując go konfederaci twierdzą, że przyczyną konfliktu są prorosyjskie działania polityka. Duży wpływ na sytuację w ugrupowaniu ma jednak ostry spór o miejsca na przyszłych listach wyborczych.

Posłowie Artur Dziambor, Dobromir Sośnierz oraz Jakub Kulesza, którzy należeli do partii Janusza Korwin-Mikkego, opuścili ją w marcu tego roku, ale pozostali w Konfederacji jako Wolnościowcy. Oficjalnie przyczyną odejścia były prorosyjskie wypowiedzi Korwin-Mikkego po agresji na Ukrainę.

Ostatnio kontrowersje w Konfederacji wzbudził sprzeciw Grzegorza Brauna wobec procedowania uchwały ws. uznania Rosji za państwo sponsorujące terroryzm. Poseł Artur Dziambor podkreślał w medialnych wy-

powiedziach, że Braun zachował się karygodnie. Polityk deklarował, że złoży wniosek o udzielenie nagany Braunowi. Jego zdaniem należy podkreślać, że Rosja jest w tej wojnie agresorem. W obronie Brauna stanął m.in. poseł Konfederacji Krzysztof Bosak, który należy do Ruchu Narodowego. Jak dowiedziała się „Codzienna”, otoczenie Krzysztofa Bosaka oraz Roberta Winnickiego nie popiera promowania wprost prorosyjskiego przekazu i chce przedstawiać swoją narrację w bardziej stonowany sposób, ale jednocześnie utrzy-

mać radykalny elektorat. Narodowcy nie chcą publicznie atakować Brauna, ponieważ obawiają się, że to odstraszy wyborców. Część elektoratu Konfederacji negatywnie zareagowała bowiem na postawę Wolnościowców.

Odejście trzech posłów z partii Korwin-Mikkego, którą obecnie kieruje Sławomir Mentzen, spowodowało, że pod znakiem zapytania stanęły ich miejsca na listach wyborczych Konfederacji. Jak dowiedziała się „Codzienna”, Wolnościowcy, którzy krytykują Brauna, chcą pokazać, że jest on obciążeniem

dla konfederatów, i w ten sposób wzmocnić swoją pozycję w ugrupowaniu.

Jak mówi Tomasz Grabarczyk z biura prasowego Konfederacji, przed posiedzeniem Sejmu w przyszłym tygodniu koło poselskie Konfederacji zajmie się wnioskiem posła Artura Dziambora o udzielenie nagany posłowi Braunowi. Pismo skierowano do przewodniczącego koła Jakuba Kuleszy. Otwarta pozostaje również sprawa podziału miejsc na listach. – Jest to nadal przedmiotem sporu wewnątrz Konfederacji – podkreśla w rozmowie z „Codzienną” Tomasz Grabarczyk. Przypomina, że Sławomir Mentzen ogłosił prawyborcy w sprawie 20 jedynek na przyszłych listach Konfederacji, które

mają otrzymać przedstawiciele jego partii, ale wśród nich przewidziano 4 jedynki dla przedstawicieli Wolnościowców. – Najbliższe tygodnie i miesiące pokażą, w jaki sposób ten spór zostanie rozwiązany – mówi. Nie wiadomo jeszcze, czy Wolnościowcy wezmą udział w prawyborach organizowanych przez Mentzena.

Warto przypomnieć, że w przeszłości Artur Dziambor nie był zwolennikiem niesienia pomocy Ukrainie. – Krym nigdy nie był ukraiński i jest tam, gdzie powinien być od początku – mówił Dziambor w maju 2014 r. w Radiowej Trójce. Przekonywał, że Rosję należy postrzegać „biznesowo”.

.....
Hubert Kowalski



fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

„Morderca” to nie zniewaga

SKANDAL \ Sąd Rejonowy w Pruszkowie uznał, że Barbara Kurdej-Szatan nie znieważyla Straży Granicznej swoimi wulgarnymi wpisami w mediach społecznościowych, gdy trwał atak hybrydowy na granicę Polski od strony Białorusi. Decyzja sądu wywołała lawinę negatywnych komentarzy, a prokuratura zapowiedziała już złożenie zażalenia na postanowienie.

„Co jest k...a straż graniczna? Straż? To są maszyny bez serca bez mózgu bez niczego! Maszyny ślepo wykonujące rozkazy! K...a! Jak tak można! Boli mnie serce boli mnie cała klatka piersiowa trzęsę się i ryczę! Mordercy! Chcecie takiego rządu wciąż? Który zezwala na takie rzeczy wręcz rozkazuje tak się zachowywać? K...aaa!” – takiej treści wpis zamieściła aktorka Barbara Kurdej-Szatan w swoich mediach społecznościowych, podczas gdy z inspiracji Moskwy i Mińska tysiące migrantów napierały na wschodnią granicę Polski, a żołnierze i funkcjonariusze naszej Straży Granicznej z poświęceniem jej bronili.

Za swoje wpisy Kurdej-Szatan usłyszała w czerw-

cu br. zarzut zniesławienia Straży Granicznej. Jednak Sąd Rejonowy w Pruszkowie postanowieniem z dnia 6 grudnia 2022 r. umorzył postępowanie przeciwko celebrytce, uznając, że czyn zarzucany oskarżonej „nie zawiera znamion czynu zabronionego”.

Decyzję tę skomentował m.in. wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski. „Kasta w formie – pozwala prostacko obrażać polskie służby mundurowe, ku uciesze Łukaszenki i Putina” – napisał Romanowski na Twitterze. Prokuratura Okręgowa w Warszawie zapowiedziała, że złoży zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego w Pruszkowie.

(jp)

Stabilne poparcie dla PiS

SONDAŻ \ Prawo i Sprawiedliwość niezmiennie pozostaje na czele w kolejnym sondażu. Według badania IBRIS dla „Rzeczpospolitej” PiS może liczyć na ponad 34 proc. głosów Polaków. Na drugim miejscu znajduje się natomiast Koalicja Obywatelska z poparciem 28,3 proc.

Według badania, gdyby lista komitetów wyglądała następująco: PiS, KO, Lewica (SLD, Wiosna, Partia Razem), Polska 2050 Szymona Hołowni, PSL-Koalicja Polska, Konfederacja, to wybory wygrałaby formacja Jarosława Kaczyńskiego z poparciem 34,2 proc. wyborców. Na drugim miejscu znalazłaby się Koalicja Obywatelska, na którą zagłosowałoby 28,3 proc. badanych. Na dalszych miejscach uplasowałyby się: Lewica (9,7 proc.), Polska 2050 Szymona Hołowni (8,8 proc.), PSL-Koalicja Polska (5,2 proc.) oraz Konfederacja (5,2 proc.). 8,6 proc. badanych wskazało na odpowiedź „nie wiem/trudno powiedzieć”. Sondaż został zrealizowany w dniach 2–3 grudnia 2022 r. metodą CATI na tysiąc osobowej grupie respondentów.

Politolog dr Krzysztof Kawęcki w rozmowie z „Codzienną” przyznał, że nie dziwi go solidne prowadze-

nie Prawa i Sprawiedliwości. – Wszystkie ostatnie sondaże wskazują, że poparcie dla PiS waha się między 34 a 40 proc., co oczywiście jest dobrym wynikiem, ale może on być za mały, aby można było realnie myśleć o kolejnej kadencji, ponieważ do tego może być potrzebny ponad 40-procentowy wynik. Wiele tutaj jednak zależy od tego, jak ukształtuje się poparcie będących obecnie na granicy. Mam tu na myśli PSL-Koalicję Polską i Konfederację, które w niektórych badaniach są lekko ponad progiem, a w innych mają mniej niż 5 proc. Ich spadnięcie poniżej progu premiowałoby PiS. Moim zdaniem te ostateczne wyniki będą jednak korzystne dla PSL i formacja ta przekroczy ten 5-procentowy próg, biorąc pod uwagę poprzednie wybory, gdzie wyniki zazwyczaj były wyższe niż sondaże – powiedział.

Adrian Siwek

PO NIE CHCIAŁA BARTOSZEWSKIEGO

POLITYKA \ Dziwię się, że posłowie PO nie poparli kandydatury Władysława Teofila Bartoszeńskiego na wiceszefa komisji spraw zagranicznych, kandydata partii demokratycznej, z takim doświadczeniem międzynarodowym, tak dobrze przygotowanego – stwierdził Władysław Kosiniak-Kamysz.

BEZPIECZEŃSTWO \ Do Polski trafią czołgi Abrams z USA

Najnowocześniejsze Abramsy dla Polski. Opozycja... niezadowolona

Amerykański Departament Stanu zezwolił na sprzedaż Polsce 116 czołgów M1A1 Abrams oraz powiązanego sprzętu. – Nasza armia będzie miała dobry, nowoczesny sprzęt – mówi w rozmowie z „Codzienną” gen. Dariusz Wroński. Z kolei wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Piotr Kaleta z PiS podkreśla, że tego typu zakupy pozwolą szybko zbudować silny potencjał militarny Polski. Jednak nie wszyscy dzielają ten entuzjazm, bo politycy opozycji zaczęli narzekać, że na wyposażeniu Wojska Polskiego będzie za dużo... rodzajów czołgów.

Jan Przemyński

Wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak poinformował, że Departament Stanu USA wyraził zgodę na sprzedaż Polsce dodatkowych 116 czołgów Abrams, a także m.in. 12 wozów zabezpieczenia technicznego M88A2 Hercules, ośmiu mostów czołgowych M1074 Joint Assault Bridge, sześciu wozów dowodzenia M577, 26 pojazdów HMMWV (Humvee) i 26 lekkich pojazdów opancerzonych JLTV. Szacowana wartość zamówienia to ok. 3,75 mld dol., a pierwsze dostawy uzbrojenia mogą nastąpić już w 2023 r.

Mniej więcej w tym samym czasie, w którym pojawiła się informacja o powyższym kontrakcie, z Niemiec nadeszła odpowiedź ws. baterii Patriot, które niemiecka minister obrony zaoferowała Polsce zaraz po wypadku w Przewodowie. Nasi zachodni sąsiedzi nie zgodzili się na wysłanie tego uzbrojenia na Ukrainę i w związku z tym rozpoczną się polsko-niemieckie rozmowy na temat rozmieszczenia sprzętu na naszej wschodniej granicy.

„Codzienna” zwróciła się do posłów z komisji obrony narodowej z pytaniem, jak oceniają zarówno zakup abramsów z USA, jak i brak zgody Niemców na wysłanie patriotów na Ukrainę. – Jeśli chodzi o baterie Patriot, to one powinny znaleźć się w Polsce, a rząd nie powinien odmawiać pomocy od sojuszników. Dobrze, że ekipa rządząca zmieniła zdanie po nacisku z wielu stron, bo przypomnijmy, że oprócz opozycji także pan prezydent Andrzej Duda wyrażał jasne stanowisko co do niemieckiej propozycji ws. Patriotów – powiedział „Codzienną” poseł Mirosław Suchoń z Polskiej 2050, członek sejmowej komisji obrony narodowej.

– Sprawa czołgów Abrams jest bardziej skomplikowana. Od początku jako opo-



Pierwsze dostawy uzbrojenia mogą nastąpić już w 2023 r.

fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

cja wskazujemy, że będziemy mieli na wyposażeniu Wojska Polskiego co najmniej trzy różne typy czołgów. Powstają pytania o racjonalność tej decyzji. Z punktu widzenia polskiego przemysłu obronnego ta decyzja nie wygląda najlepiej – dodaje polityk.

O takie stanowisko polityka opozycji postanowiliśmy spytać wiceprzewodniczącego komisji obrony narodowej, posła Piotra Kaletę z PiS. – Nie musielibyśmy dokonywać zakupów na taką skalę, gdybyśmy żyli w spokojnym i przyjaznym regionie. Niestety i historia, i sytuacja na Ukrainie pokazują, że musimy być dobrze zabezpieczeni, gotowi na każdy scenariusz. Dlatego też teraz potrzebne są takie zakupy, które szybko zbudują silny potencjał militarny naszej armii – powiedział „Codzienną” poseł Kaleta.

Dodał również, że „nie jest nigdzie wskazane, że powinni być tylko jeden rodzaj dostawcy i jeden rodzaj danego sprzętu w polskiej armii”. – A co się stanie, gdy z jakiegoś powodu przerwana zostanie ciągłość dostaw części zamiennych? My musimy mieć sprzęt kompatybilny ze sobą, ale jednocześnie dostarczany z różnych źródeł. Jeśli chodzi o obawy, czy na tych kontraktach zawieranych przez Polskę skorzysta nasz przemysł obronny, to poseł Suchoń byłby już w stanie na tyle się nauczyć czytać i słuchać ze zrozumie-

niem, żeby wiedzieć, że chociażby Zakłady Cegielskiego w Poznaniu będą przejmowane przez Polską Grupę Zbrojeniową, aby tam była produkcja czołgów koreańskich, które trafią do polskiej armii, ale nie tylko, bo to stwarza już możliwość kooperacji eksportowej – mówi stanowczo wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej. – Natomiast co do sprawy patriotów, to obnażyła ona intencje Niemiec wobec pomocy Ukrainie – ocenia poseł Kaleta.

O komentarz do całej dyskusji poprosiliśmy także gen. bryg. pil. Dariusza Wrońskiego. – Zakup czołgów, które są budowane w zupełnie innej technologii niż te, które dotychczas Polska posiadała, jest bardzo dobrym kierunkiem. To jest nowoczesna technika, która oprócz zadania, jakim jest niszczenie celów, ma też drugie, równie ważne zadanie, którym jest ochrona załogi – mówi „Codzienną” gen. Wroński. – Te czołgi mają sprawiać, aby przeżywalność na polu bitwy była na najwyższym poziomie. Zapewnia to wykonanie grodzi i oddzielenie części amunicyjnej od części dowodzenia i sterowania. To bardzo bezpieczne rozwiązanie, a dodając do tego precyzję tego uzbrojenia i funkcjonalność, to z pełnym przekonaniem możemy powiedzieć, że Polska wreszcie będzie miała dobry, nowoczesny sprzęt – dodaje wojskowy.



NOWY WICESZEF MSZ

POLITYKA \ Wojciech Gerwel, dotychczasowy ambasador RP w Wietnamie, został powołany na wiceministra spraw zagranicznych. Będzie się zajmował m.in. polityką azjatycką – poinformowało MSZ.



POLACY PRZECIW 15. EMERYTURZE

EMERYCI \ Ponad połowa ankietowanych (52 proc.) jest przeciw wypłacie kolejnego świadczenia emerytalnego w 2023 r. – wynika z sondażu przeprowadzonego na zlecenie „Super Expressu”.

POLITYKA \ PiS powalczy o poparcie na wsi

Koniec wykorzystywania rolników

W niedzielę w Przysusze na Mazowszu odbędzie się konferencja PiS, na której przedstawione zostaną propozycje dla polskiej wsi. Wiadomo już, że zaprezentowany zostanie Kodeks rolny, czyli ustawa dotycząca rolnictwa w naszym kraju. – Będą dobre informacje dla rolników. To przełom – mówi nam Grzegorz Wojciechowski, poseł PiS. Jeden z zapisów ma mówić o funduszu gwarancyjnym dla rolników.

Jacek Liziniewicz

Wybory do parlamentu najprawdopodobniej odbędą się w październiku przyszłego roku, a to oznacza, że politykom zostało niecałe 11 miesięcy, aby przekonać do siebie wyborców. Szczególnie ostra konkurencja zapowiada się na wsi, gdzie do ścierających się od lat polityków PSL i PiS dołączy AgroUnia Michała Kołodziejczaka. Ten ostatni systematycznie prowadzi działania uderzające w partię rządzącą. Dlatego PiS chce podjąć temat Kodeksu rolnego, czyli dokumentu mającego usystematyzować rolnictwo w naszym kraju.

– Chcemy zmienić logikę tak, aby odejść od administracyjnego podejścia w stronę bardziej cywilnoprawnego – mówi nam Grzegorz Wojciechowski z PiS. Chodzi o to, aby na rolników nie patrzeć przez pryzmat spełniania czy niespełniania administracyjnych kryteriów, ale w mniej biurokratyzowany sposób. Prawo ma być bardziej miękkie i wybaczać błędy. – Liczymy na to, że podejście na korzyść rolników zachęci mniejszych gospodarzy do starania się



W zapowiadzianym kodeksie mają się znaleźć rozwiązania chroniące rolników | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

o środki z UE – mówi nam Wojciechowski.

W kodeksie mają się też znaleźć rozwiązania chroniące rolników. PiS chciałoby przyjąć fundusz gwarancyjny na wzór funduszu gwarantowanych świadczeń pracowników. Miałoby to zabezpieczać interes rolników i chro-

nić ich przed sytuacjami, w których kontrahenci nie płacą za dostarczone płody rolne. Rozważane jest również wprowadzenie regulacji, która skończy ze sprzedażą żywności poniżej kosztów produkcji. To rozwiązanie, które dyskutowane jest na terenie całej Unii Europejskiej.

– Przede wszystkim „Kodeks rolny” ma sformułować obowiązki państwa wobec rolników. Na razie nie mamy ich sformułowanych. Nie mamy nawet sformułowanego terminu rolnictwa – mówi nam Grzegorz Wojciechowski. O tym, jak rewolucyjne zmiany czeka-

ją rolnictwo w naszym kraju, może świadczyć fakt, że w historii Polski kodeks rolny przyjmowany był dwukrotnie – pierwszy raz około 100 lat temu, a drugi raz – pół wieku temu. Szczegóły mamy poznać w niedzielę o godz. 12 podczas konferencji PiS w Przysusze.

DEBATA \ Czy dojdzie do przedwyborczej dyskusji?

Kaczyński kontra Tusk

Donald Tusk przyjął rzucone przez Jarosława Kaczyńskiego wyzwanie na debatę. Nie wiadomo jednak na razie, kiedy mogłoby do niej dojść i czy w ogóle będzie to możliwe. – Na razie to jest pewna idea, o której jest rozmowa, o żadnych datach na razie nie ma mowy – wyjaśnił poseł PiS Radosław Fogiel w rozmowie z „Codzienną”.

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w poniedziałek na antenie Radia Wrocław poinformował, że zgodzi się na wyborczą debatę z przewodniczącym PO Donaldem Tuskiem, jeżeli odbędzie się ona na uczciwych warunkach i ze strony lidera Platformy nie będzie „obrzucania wyzwiskami czy pogroźkami”. – Jeśli nie będzie szedł tym tropem, którym idzie dotychczas, to tak. No ale jeżeli to będzie

dyskusja, ile lat będę siedział za to, że służyłem dobrze Polsce, to takiej dyskusji nie będę prowadził – poinformował.

Na wyzwanie prezesa PiS po kilku dniach zareagował Donald Tusk, który również wyraził gotowość do wzięcia udziału w debacie. „Jestem gotowy do debaty w dowolnym czasie i miejscu, panie prezesie. Będę czuły i delikatny, chociaż amnestii obiecać nie mogę” – napisał na Twitterze.

Poseł Prawa i Sprawiedliwości Radosław Fogiel w rozmowie z „Gazetą Polską Codzienną” ocenił szansę na to, czy uda się doprowadzić do takiej debaty. – Na razie to jest pewna idea, o której jest rozmowa, o żadnych datach na razie nie ma mowy – stwierdził. – Poza tym pan prezes podkreślił, że ta debata musiałaby odbywać się w sytuacji kultury i braku wyzwisk. Sam mam jednak bardzo poważne wątpliwo-

ści co do tego, czy dzisiejsza Platforma Obywatelska jest w stanie spełnić te warunki, biorąc pod uwagę to, co jej zwolennicy co chwilę wyczyniają. Ponadto powinna to być dyskusja programowa. PiS taki program ma, PO ma natomiast tylko slogan: „Pieniądzy nie ma i nie będzie” – stwierdził.

Do ostatniej debaty pomiędzy liderami Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej doszło w 2007 r. przed wyborami parlamen-

tarnymi, po których władzę przejęła koalicja PO-PSL.

Zapytaliśmy o sprawę prof. Mieczysława Rybę z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Wszystko jest możliwe, jak to w polityce. Obawiam się tylko, że ze strony Tuska nie będzie to debata merytoryczna. On nie chciał podjąć rękawicy z Mateuszem Morawieckim. Zapewne ma pewną nadzieję związaną z tym, że w tej kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi, kiedy Platforma pokonała PiS, mówiono, że tę debatę wygrał, ale czasy się zmieniły i mało możliwe, by brał to pod uwagę – powiedział. – Być może chodzi o to, żeby sprofilować to wszystko tak, że jest PiS i anty-PiS w postaci Tuska, a nie że jest jakaś inna opozycja – dodał prof. Ryba.

Adrian Siwek



ZBLIŻENIE CHIŃSKO-SAUDYJSKIE

RIJAD \ Prezydent Chin Xi Jinping rozpoczął wczoraj trzydniową wizytę dyplomatyczną w Arabii Saudyjskiej. Podczas pobytu Xi Jinpinga podpisanych ma zostać ponad 20 wstępnych umów pomiędzy firmami z obu państw o wartości ponad 29 mld dol.

fot. Twitter/d

WALKI O DONBAS \ Rosjanie chcą zdobyć Bachmut

Morale wojska ukraińskiego jest niesamowite

Zdaniem wywiadu amerykańskiego zimą na froncie zmniejszy się intensywność działań wojennych. – Nie zgadzam się z tymi przewidywaniami. Wiosna to najgorszy okres do działań ofensywnych w tym regionie Europy. Ukraiński generał Walerij Załużny mówił wprost, że wojsko nie przyjmie zakulisowych rokowań, których celem będzie dogadanie się z Rosją w zamian za część terytorium Ukrainy. W związku z tym należy sądzić, że Ukraińcy przygotowują się do mocnego kontruderzenia – mówi prof. Piotr Grochmalski.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawelKryszczak

Szef ługańskiej obwodowej administracji wojskowej Serhij Hajdaj informuje o ciężkich walkach w obwodzie ługańskim. – Wyzwolenie każdego metra obwodu ługańskiego jest niezwykle trudne, Rosjanie przywieźli wiele rezerw, zarówno w postaci personelu, jak i sprzętu – informuje Hajdaj. Do ataków Rosjanie rzucają w głównej mierze świeżo zmobilizowanych oraz więźniów, którzy są źle przeszkoleni, co zwiększa liczbę rannych i zabitych. Rosyjskich rannych jest ty-

lu, że leczeni są nawet na oddziale ginekologiczno-położniczym w szpitalu znajdującym się w okupowanym od 2014 r. Ługańsku. Codziennie przez wojsko ukraińskie eliminowanych jest kilkuset rosyjskich agresorów. Liczba rannych jest kilkukrotnie większa.

Zdaniem korespondenta Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witolda Newelicza Putin chciałby zamrozić konflikt, aby przygotować kolejne fale mobilizacji i przystosować do warunków bojowych, – Obecne oddziały wysłane na front nie przedstawiają jeszcze dużej wartości bojowej – zauważa Newe-



Bachmutu broni m.in. 93 Samodzielna Brygada Zmechanizowana „Chołodnyj Jar”

fot. Twitter/d

licz. Oddziały rosyjskie nadal jednak mają przewagę w liczbie zestawów artyleryjskich, co stanowi wyzwanie dla wojsk ukraińskich. – Rosjanie w niedalekiej przyszłości mogą jednak mieć problem z utrzymaniem intensywności ostrzału, który wynosi około 20 tys. na dobę – zauważa prof. Piotr Grochmalski. Podobna sytuacja dotyczy pocisków balistycznych Iskander, a także pocisków manewrujących Kalibr oraz Ch-101, które wykorzystywane są do uderzeń w ukraińską infrastrukturę krytyczną. – Rosjanie byli w stanie miesięcznie produkować zaledwie kilka sztuk tych rakiet – mówi ekspert.

Rosyjski agresor na froncie prowadził działania ofensywne w pobliżu miejscowości Awdiiewka oraz Bachmut znajdujących się w obwodzie donieckim. Podciągnięcie odwodów przez Ukraińców poskutkowało powstrzymaniem rosyjskiego natarcia na południe od Bachmutu. Na odcinku bachmuckim działa m.in. 93 Samodzielna Brygada Zmechanizowana „Chołodnyj Jar” oraz 10 Górska Brygada Szturmowa.

Rosja celowo powoduje kryzys humanitarny

ONZ \ W trakcie debaty w Radzie Bezpieczeństwa ONZ ambasador Polski po raz kolejny wezwał Moskwę do wycofania wojsk z Ukrainy i zakończenia wojny, a także oskarżył ją o celowe wywoływanie kryzysu humanitarnego na Ukrainie.

Podczas wystąpienia na forum Rady Bezpieczeństwa ambasador RP przy ONZ prof. Krzysztof Szczerski podkreślał, że Rosja celowo wywołuje kryzys humanitarny i stosuje to jako broń, co jest zbrodnią wojenną. – Polska zdecydowanie potępia wykorzystywanie surowych warunków zimowych jako broni wojennej przeciwko ludności cywilnej na Ukrainie – mówił.

Kreml liczy na to, że poprzez swoje brutalne ataki na cele cywilne, w tym systemy energetyczne, osłabi w społeczeństwie ukraińskim wolę walki przeciwko najeźdźcy i spowoduje, że zacznie ono wymuszać na władzach w Kijowie, by te zgodziły się na negocjacje. Moskwa ma też nadzieję, że Ukraińcy będą uciekać z kraju na Zachód, co może wpływać na osłabianie w tamtejszych

społeczeństwach woli pomocy Ukrainie.

Rosja poprzez swoją brutalność chce też pokazać państwom zachodnim, że nie cofnie się przed niczym i jest gotowa na prowadzenie długiego konfliktu, co ma w konsekwencji doprowadzić do tego, że będą one naciskać na Kijów w celu podpisania „pokoju” na zasadach podyktowanych przez Kreml.

W swoim przemówieniu prof. Szczerski zwracał uwagę, że Polska pomaga Ukrainie od początku wojny i że w tę działalność zaangażowało się 77 proc. Polaków. W polskich szkołach uczy się ponad 200 tys. ukraińskich dzieci, a uchodźcy mają zapewnione opiekę medyczną i schronienie, także wewnątrz Ukrainy. Z szacunków OECD wynika, że nasze państwo wydało na pomoc

humanitarną ok. 1,5 proc. swojego PKB.

Krzysztof Szczerski zwracał uwagę, że pomimo przeznaczania tak dużych środków potrzeby wciąż rosną, także przez to, że Rosja celowo niszczy infrastrukturę energetyczną. Polska reaguje na to m.in. poprzez dostarczanie Ukrainie generatorów prądowców. Polski ambasador zaznaczył, że w wyniku zbrodniczych działań Moskwy cierpią ukraińskie dzieci. Ich los dokumentuje m.in. zorganizowana przez polską misję przy ONZ wystawa „Mamo, nie chcę wojny”, zestawiająca rysunki polskich dzieci po II wojnie światowej z rysunkami dzisiejszych dzieci ukraińskich.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Autor jest dziennikarzem

Polskiego Radia

Planowali zamach stanu w Niemczech

BERLIN \ Służby zatrzymały grupę 25 osób planujących dokonanie zamachu stanu w Niemczech. Wśród ekstremistów z organizacji Obywateli Rzeszy (Reichsbürger) znajdowały się osoby pełniące znaczące funkcje i Rosjanka.

Wśród zatrzymanych znajduje się m.in. żołnierz służb specjalnych Bundeswehry, będący członkiem sztabu elitarniej jednostki, sędzia sądu okręgowego w Berlinie, a także obywatelka Rosji. Zatrzymana została również Birgit M.-W., była poseł do Bundestagu partii Alternatywa dla Niemiec (AfD). W akcji uczestniczyło prawie 3 tys. funkcjonariuszy, którzy przeszukali 137 miejsc należących do 52 podejrzanych.

Prokuratura oskarża ich o chęć zlikwidowania demokratycznych rządów prawa na szczeblu gminnym i powiatowym. Grupa liczyła się z tym, że wprowadzanie tego planu w życie doprowadzi do ofiar śmiertelnych. „Organizacja traktowała taki scenariusz jako niezbędny pośredni krok w kierunku pożądanej zmiany systemu na wszystkich poziomach” – podkreśla prokuratura.

Jak zwraca uwagę „Bild”, wśród aresztowanych są osoby, które zajmują wpływowe stanowiska w społecznych lub finansowych obszarach życia publicznego, a część z nich posiadała legalnie nabytą broń. Obywatele Rzeszy to ekstremistyczny ruch negujący prawne istnienie Republiki Federalnej Niemiec, a jego członkowie uznają dalsze trwanie przedwojennej Rzeszy jako jedyne prawowitego państwa niemieckiego. To zaś powoduje, że często odmawiają płacenia podatków i pozostają w konflikcie z władzami. Przed dwoma laty działalność ruchu została zdelegalizowana przez niemieckie MSW. Jak oceniają służby, do organizacji należy ponad 20 tys. osób.

(pp)



MINISTER RAU Z WIZYTĄ W WASZYNGTONIE

DYPLOMACJA \ Szef polskiej dyplomacji Zbigniew Rau udał się z wizytą do USA, gdzie weźmie udział w edycji waszyngtońskiej Aspen Security Forum. Minister spotka się m.in. z Antonym Blinkenem.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



fot. Facebook/d

CHINY ODCHODZĄ OD ZERO COVID

PANDEMIA \ Po masowych protestach Chiny luzują część obostrzeń realizowanych w ramach polityki zero COVID. Osoby zarażone będą mogły przebywać we własnych mieszkaniach zamiast w rządowych izolatorach.

STANY ZJEDNOCZONE \ Projekt budżetu obronnego uwzględni zagrożenia militarne w Europie

Setki milionów dolarów na pomoc Ukrainie

Wzmocnienie wschodniej flanki NATO, inwestycje w najnowocześniejsze wojskowe technologie, strategiczna rywalizacja z Rosją oraz Chinami, a także dalsza pomoc wojskowa dla Ukrainy, opiewająca na 800 mln dol. – to kluczowe kwestie projektu budżetu obronnego, uzgodnionego przez amerykańskich polityków w obu izbach Kongresu. Budżet będzie opiewał na kwotę blisko 858 mld dol.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Treść projektu ustawy o budżecie obronnym (ang. National Defense Authorization Act – NDAA) opublikowano we wtorek. Dokument liczący ponad 4 tys. stron jest efektem udanych negocjacji między politykami Partii Demokratycznej i Republikańskiej w obu izbach amerykańskiego Kongresu. Uzgodniona kwota budżetu obronnego USA opiewa na sumę 857,9 mld dol. To o 45 mld dol. więcej, niż wnioskował prezydent Joe Biden. Porozumienie ws. treści projektu oznacza, że jego

przegłosowanie będzie formalnością. Ma do tego dojść jeszcze w tym tygodniu.

W dokumencie uwzględniono całe spektrum zagrożeń dla bezpieczeństwa zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i ich sojuszników. Dotyczą one płaszczyzny konwencjonalnej, cybernetycznej i geopolitycznej.

W części dotyczącej Europy na pierwszy plan wysuwają się dwie kwestie. Pierwsza dotyczy dalszego wsparcia dla walczącej z rosyjskim agresorem Ukrainy. W projekcie ustawy na program Ukraine Security Assistance Initiative (USAI), dotyczący zakupu sprzętu wojskowego dla Kijowa, przewidziano



Uzgodniona kwota budżetu obronnego USA opiewa na sumę 857,9 mld dol.

fot. Wikipedia/d

Arabia Saudyjska chce normalizacji stosunków z Izraelem

BLISKI WSCHÓD \ Izraelska telewizja ujawniła, że Arabia Saudyjska chce dołączyć do Porozumienia Abrahamowego i znormalizować stosunki z Izraelem. Saudyjczycy stawiają jednak pewne warunki.

Porozumienia Abrahamowe to seria traktatów wynegocjowanych przez Donalda Trumpa, których celem jest normalizacja stosunków Izraela z państwami arabskimi. Podpisały je Zjednoczone Emiraty Arabskie i Bahrajn. Doprowadziły one także do ocieplenia stosunków z Jordanią, Marokiem i Sudanem. Izraelska telewizja i24News ujawniła, że Arabia Saudyjska również chce normalizacji stosunków z Izraelem, ale ten proces może trochę potrwać.

Według informacji telewizji saudyjski minister spraw zagranicznych Abdel al-Jubeir odbył rozmowę z przywódcami społeczności żydowskiej w USA. Miał im zagwarantować, że normalizacja stosunków między AS a Izraelem nastąpi. Warto odnotować, że w podobnym tonie wypowiadał się w maju ówczesny premier Izraela Yair Lapid. Już wcześniej mówiono, że oba

państwa prowadzą tajne negocjacje – łącznie ze spotkaniem premiera Netanjahu z księciem koronnym Mohammedem bin Salmanem – ale obie strony publicznie się tego wypierały.

Normalizacja relacji na linii Tel Awiw–Rijad zależy ma od zakończenia konfliktu Izraela z Palestyną. Izraelska telewizja twierdzi jednak, że tak naprawdę Saudom zależy na tym, żeby USA potwierdziły swój sojusz z Arabią Saudyjską. Rijad chce również dostaw broni od Stanów Zjednoczonych na takich samych warunkach, na jakich dostarczają ją państwom NATO, a także pozwolenia na ograniczony, czysto cywilny program nuklearny. Te żądania nie są niczym niezwykłym. Inne państwa otrzymywały już ustępstwa ze strony USA w zamian za zbliżenie do Izraela – Waszyngton usunął np. Sudan

z listy państw sponsorujących terroryzm.

Żądania Arabii Saudyjskiej zdają się reakcją na ochłodzenie stosunków z USA, które nastąpiło po objęciu władzy przez Joego Bidena, który w trakcie kampanii wyborczej obiecywał, że uczyni z nich światowego pariasa. Powodem ochłodzenia było morderstwo dziennikarza Dżamala Chasukdiego, ale relacje znacząco się pogorszyły po tym, jak – wbrew prośbom USA – państwa OPEC zdecydowały się na ograniczenie wydobycia ropy naftowej, co leżało w interesie Rosji. Wielu wpływowych amerykańskich polityków zaczęło twierdzić, że Stany powinny przemyśleć swój sojusz z Saudami, pojawiły się również głosy, że nie powinny im już sprzedawać nowoczesnej broni.

Wiktoria Młynarz

Albicla.com/WiktoriaMlynarz

Lewicowy pastor pokonał prawicowego futbolistę

USA \ Zakończyły się wybory do amerykańskiego Senatu. Ostatnie miejsce zdobyli w nich demokraci, powiększając swoją przewagę.

Ostatnie wybory do Senatu miały miejsce w Georgii, gdzie demokratyczny senator Raphael Warnock zmierzył się z promowanym przez Donalda Trumpa futbolistą Herschelem Walkerem. Warnock, który jest pastorem, wygrał niespodziewanie wybory specjalne w 2020 r., zorganizowane po tym, jak senator Johnny Isakson odszedł z powodu stanu zdrowia. Jego zwycięstwo dało demokratom senacką większość po raz pierwszy od 2014 r.

Stanowe przepisy wymagają, aby zwycięski kandydat zdobył co najmniej 50 proc. głosów. W listopadzie nikomu się to nie udało, więc Warnock i Herschel przeszli do drugiej tury. W niej, zgodnie z sondażami, kandydat demokratów uzyskał nieznacznie przewagę, zostając 51. demokratycznym senatorem. Demokraci już wcześniej

kwotę 800 mln dol. Wstępny projekt budżetu zakładał przeznaczenie na ten cel 300 mln dol. Co ważne, jest to inicjatywa odrębna od zaproponowanego w listopadzie przez Bidena pakietu pomocy wojskowej i humanitarnej dla Ukrainy na kwotę 37,7 mld dol.

Drugi ważny element dokumentu to obowiązek przygotowania przez Pentagon w ciągu najbliższych sześciu miesięcy raportu dotyczącego znacznego przesunięcia sił i środków US Army na wschodnią flankę NATO. Na projekty w ramach Europejskiej Inicjatywy Odstraszenia (EDI) Waszyngton zamierza przeznaczyć 4,6 mld dol.

W projekcie budżetu uwzględniono też kwotę 11,5 mld dol. na wzmocnienie sił USA i sojuszników w rejonie Indo-Pacyfiku. Kontynuowana będzie także współpraca wojskowa z Tajwanem. Na ten cel zostanie przeznaczonych 10 mld dol. Dokument zakłada również utrzymanie strategicznej rywalizacji z Chinami oraz Rosją, a także inwestycje w rozwój najnowocześniejszych technologii wojskowych, w tym broni hipersonicznej i sztucznej inteligencji.

mieli techniczną większość w stuosobowym Senacie, gdyż w wypadku remisu decydujący głos ma wiceprezydent, ale zwycięstwo Warnocka da im teraz większość we wszystkich komisjach.

Te wybory to kolejny cios wizerunkowy dla Trumpa. Walker dostał nominację dzięki jego poparciu, ale w trakcie kampanii był bohaterem poważnego kryzysu wizerunkowego, gdy został oskarżony o zapłacenie swoim partnerkom za aborcję. Wielu republikanów uważa, że rozczarowujący wynik tegorocznych wyborów, w których spodziewali się imponującego zwycięstwa, jest winą tego, że Trump wypromował zbyt kontrowersyjnych kandydatów. Warto jednak zauważyć, że były prezydent w ostatnim miesiącu nie pojawił się w Georgii ani razu.

(wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8

KULTURA

9-17

POLSCY CZEMPIONI NARODOWI

18

PUBLICYSTKA

19

MOTO/TV

20

SPORT



ROK ROMANTYZMU \ W twórczości romantycznej za pięknem stoi cały szereg głębszych wartości, które są nam po prostu w życiu potrzebne – powiedział minister kultury prof. Piotr Gliński, oficjalnie podsumowując w Polskim Radiu kończący się Rok Romantyzmu. Jednocześnie zaprezentowano projekt muzyczny „Jednego serca”, o którym więcej będzie można przeczytać w weekendowym dodatku „Niecodzienna Gazeta Polska”.

POŻEGNANIE \ Wspominamy jednego z najpopularniejszych polskich aktorów

Nie żyje Jan Nowicki

Ogromną popularność przyniósł mu „Wielki Szu” Sylwestra Chęcińskiego, w którym zagrał oszusta karcianego, ale w historii polskiego kina zapisał się dziesiątkami wybitnych kreacji aktorskich, m.in. w „Sanatorium pod klepsydrą” Wojciecha Jerzego Hasa, „Magnacie” Filipa Bajona, „Spirali” Krzysztofa Zanussiego i „Panu Wołodyjowskim” Jerzego Hoffmana. 7 grudnia zmarł Jan Nowicki – znakomity aktor, reżyser teatralny, pedagog, felietonista, autor kilku książek, tekstów piosenek, a nawet kolęd. Artysta miał 83 lata.

Anna Krajewska

Na deskach Starego Teatru w Krakowie zadebiutował w 1964 r. w „Zaproszeniu do zamku” Jeana Anouilha. Rok wcześniej pojawił się na ekranie. Szybko przyszedł większe role w takich filmach, jak „Popioły” Andrzeja Wajdy, „Trzecia część nocy” Andrzeja Żuławskiego i „Pan Wołodyjowski” Jerzego Hoffmana.

Jedną z jego najbardziej pamiętnych ról jest kreacja Józka w „Sanatorium pod klepsydrą” (1973), filmowej adaptacji prozy Brunona Schulza w reżyserii Hasa. Trzy miesiące temu podczas zorganizowanego przez Stowarzyszenie Fil-



fot. Facebook/d

mowców Polskich przeglądu filmów Wojciecha Jerzego Hasa Nowicki – powszechnie znany z talentu

do opowiadania anegdot i dużego dystansu do siebie – wspominał o pracy przy tym filmie.

– Granie w nim było dla mnie koszmarem... Wybitny reżyser, a takim był Wojciech Jerzy Has, nigdy nie

jest z siebie zadowolony, zawsze składa się z niespełnienia. Wobec tego my, biedni aktorzy, gdy coś zagramy, też podlegamy ostrej opinii – że mogło być lepiej. Ja po każdym ujęciu szedłem do Wojtka, a on mi mówił: „No może być tak”. A aktorzy to dzieci – grają i czekają na akceptację, aby ktoś ich pogłaskał – stwierdził Nowicki. – Chodziło o to, że można było wyjechać, zarobić, spotkać kogoś, bawiło mnie to, zwłaszcza że już w teatrze w Krakowie grałem poważne role i nie musiałem szukać spełnień w filmie czy w telewizji, gdzie też mi się zdarzało bywać za często – stwierdził z typowym dla siebie humorem.

W ostatnich latach widowie mogli podziwiać role Jana Nowickiego w „Kamerdynerze”, „11 minutach”, „Panu T.” i dramacie krótkometrażowym „Taksiarz”. Za swoje najważniejsze kreacje teatralne uważał Artura w „Tangu”, Stawrogina w „Biesach” i księcia Konstantego w „Nocy listopadowej”. Był zapalonym kibicem piłki nożnej, przez lata towarzyszyła mu sława uwodziciela. Pisał książki i piosenki, chętnie podejmował temat przemijania.

Widowiskowe wspomnienie o 13 grudnia

PAMIĘĆ \ W 41. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego Instytut Pamięci Narodowej wraz z TVP zapraszają na widowisko słowno-muzyczne do Teatru Polskiego w Warszawie i przed ekrany telewizorów. „Przywołamy wspomnienia, bolesne emocje i refleksje Polaków, którzy doświadczyli represji i pogwałcenia swobód obywatelskich w kraju, który umiłowat wolność” – informują organizatorzy.

Widowisko zatytułowane „Kryptonim Jodła” będzie nawiązywało do rozpoczętej w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. akcji pod kryptonimem „Jodła”, która miała na celu internowanie działaczy Solidarności i innych niezależnych intelektualistów uznanych przez władze komunistyczne jako groźne dla bezpieczeństwa państwa. „Jego celem było zatrzymanie i umieszczenie w uprzednio przygotowanych aresztach i więzieniach wytypowanych osób, które były na liście wrogich systemowi. Akcję »Jodła« zaplanowano na godz. 24, jednak w wielu przypadkach rozpoczęto ją wcześniej, jeszcze przed formalnym wprowadzeniem stanu wojennego. 13 grudnia zawieszono działalność związków zawodowych, organizacji i stowarzyszeń,

zabroniono strajków i akcji protestacyjnych. Wstrzymano ruch na przejściach granicznych oraz rejsy Polskich Linii Lotniczych LOT. Powołano WRON, co oznaczało, że w kraju władzę zaczął sprawować nie aparat partyjny, lecz wojsko – na ulicach pojawiły się patrole wojskowe i milicyjne” – przypominają organizatorzy wydarzenia z IPN.

Jak zapowiadają, realia tamtych czasów zostaną pokazane przez pryzmat prywatnych historii osób internowanych lub pokrzywdzonych. „Wysłuchamy wspomnień m.in.: Adama Giera, Antoniego J. Wręgi, Stanisława Deja, Barbary Jęsko, Małgorzaty Węglewskiej, Ludwika Wujec czy Jarosława Hyka” – czytamy w zaproszeniu. W koncercie wykorzystane zostaną słyn-

ne w latach 80. piosenki, np. „Gdy tak siedzimy” Przemysława Gintrowskiego, „Kołysanka” Jacka Kaczmarskiego czy „Psalm jadących do pracy” Ernesta Brylla. Wykonają je: Halina Mlynkova, Sebastian Karpiel-Bułecka, Janusz Radek, Sound’n’Grace, Natalia Nykiel, Stanisława Celińska, Krystyna Prońko, Skubas, Józefina, Roxie Węgiel oraz Grott Orkiestra.

Bezpłatne bilety na widowisko można odebrać w kasie głównej Teatru Polskiego w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu 6. Ich liczba jest ograniczona. Transmisję z wydarzenia będzie można też obejrzeć 13 grudnia o godz. 20 w TVP Polonia, a retransmisję o godz. 21.55 w TVP2.

(AnKraj, mat. pras.)

La Scala się wyłamuje

TEATR \ Wczoraj chwaliliśmy Teatr Wielki Operę Narodową w Warszawie za to, że zrezygnował z wystawiania spektakli, których autorami są Rosjanie. Niestety, tego trendu nie podjęła słynna La Scala.

W mediolańskim teatrze La Scala zainaugurowano nowy sezon. To jedno z najważniejszych w roku kulturalnych wydarzeń we Włoszech odbywa się zawsze w uroczystości św. Ambrożego, patrona Mediolanu. Już w czerwcu zapowiedziano, że sezon otworzy „Borys Godunow” skomponowany przez Modesta Musorgskiego. We Włoszech doszło do polemiki, czy wybór rosyjskiej opery jest właściwy, gdy od miesięcy trwa inwazja Rosji na Ukrainę. Petycję o zdjęcie sztuki wystosowały m.in. 23 włosko-ukraińskie organizacje oraz Andrij Kartysz, konsul generalny Ukrainy w Mediolanie. Dyrekcja La Scali nie uległa. Poinformowano też, że główną partię wykona rosyjski śpiewak.

(AnKraj)

Odszedł Roman Załuski

POŻEGNANIE \ Tuż przed swoimi 86. urodzinami zmarł Roman Załuski, wybitny reżyser i scenarzysta, autor m.in. niezwykle popularnych komedii „Och, Karol” czy „Kogel-mogel”.

Roman Załuski zmarł 29 listopada 2022 r. w Warszawie. Informację o śmierci artysty przekazało 6 grudnia br. Stowarzyszenie Filmowców Polskich, którego był wieloletnim członkiem. Pogrzeb reżysera odbył się w obecności rodziny i najbliższych na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

Roman Załuski urodził się 10 grudnia 1936 r. Skończył Wydział Reżyserii PWSF w Łodzi. Miał na koncie wiele znanych dramatów obyczajowych i komedii, wśród nich: „Anatomia miłości” (1972), „Wyjście awaryjne” (1982), „Och, Karol” (1985), „Kogel-mogel” (1988), „Galimatias czyli Kogel-mogel II”, „Komedie małżeńskie” (1994). Jest autorem wielu scenariuszy do swoich filmów.

(AnKraj, źródło: SFP)

POLSCY CZEMPIONI NARODOWI

IV EDYCJA



PARTNERZY DODATKU:



Ministerstwo Rolnictwa
i Rozwoju Wsi





fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

DEBATA \ Polska gospodarka rolna i przemysł spożywczy

Żywności nie zabraknie

Jeszcze do niedawna wydawało się, że problem bezpieczeństwa żywnościowego w Europie został rozwiązany, jednak wydarzenia ostatnich miesięcy pokazały, że to nieprawda. Wskutek wojny Rosji w Ukrainie – dotąd światowym potentacie w produkcji żywności – okazało się, że trzeba ją tam dowozić.

Rosyjska agresja na naszego wschodniego sąsiada poważnie zaburzyła łańcuchy transportu żywności i zbóż, których Ukraina była ważnym producentem w skali światowej. Spowodowało to zagrożenie głodem w wielu państwach afrykańskich, które importowały zboża właśnie z tamtego rynku. W rezultacie podbiło to ceny żywności – także w Polsce, również w związku z tym, że zdrożały gaz, nawozy sztuczne oraz koszty transportu. Co w tym wszystkim pozytywne, to fakt, że Polska jest wciąż bezpieczna – zarówno pod względem wystarczającej ilości żywności na naszym rynku, jak i jej jakości – podkreślał Tomasz Sakiewicz, red. naczelny „Gazety Polskiej” oraz „Gazety Polskiej Codziennie”, moderator debaty „Zarządzanie potencjałem polskiej gospodarki rolnej i przemysłu spożywczego”.

Dbamy jednocześnie o jakość żywności, jak i jej przystępne ceny

– Rolnictwo nie tylko w Polsce, ale i w całej Unii Europejskiej, a także w innych rozwiniętych częściach świata jest wspierane finansowo przez rządy. Proszę pokazać kraj, który tego nie robi. Chodzi bowiem o zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa żywnościowego – zwracał uwagę Rafał Romanowski, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi. – Jako członek UE dbamy także o to, aby żywność była jak najwyższej jakości i mniej przetworzona. To jeden z priorytetów naszego rządu. Jest on zgodny z celami, które leżą u podstaw Unii Europejskiej, a o których niektórzy już zapomnieli, czyli zapewnieniem, że żywności nie zabraknie, a także że będzie ona powszechnie dostępna po przystępnych cenach. Jesteśmy nadal dużym eksporterem żywności, zarówno wartościowo, jak i ilościowo, a jednocze-

śnie musimy dbać o naszą samowystarczalność, bo to ona decyduje o naszym bezpieczeństwie żywnościowym. Mamy nadwyżki i wciąż udaje się nam pozyskiwać nowe rynki, np. w eksporcie wołowiny. Jednocześnie nie zapominamy o wyrażaniu naszego sprzeciwu wobec pojawiających się, np. ze strony wiceszefa KE Fransa Timmermansa, niepotwierdzonych naukowo opinii, że spożywanie mięsa jest czynnikiem rakotwórczym. Europosłanka Sylwia Spurek w swoich postulatach idzie jeszcze dalej, proponując zakaz reklamy produktów odzwierzęcych i podatek od mięsa. Nie poddamy się tej ideologii i wierzę, że wygra zdrowy rozsądek. Jestem przekonany, że właśnie zachowując zdrowy rozsądek, nasi rolnicy będą w dalszym ciągu zapewniać wszystkim Polakom bezpieczeństwo żywnościowe – stwierdził wiceminister.

Moratorium na import pasz genetycznie modyfikowanych

– O bezpieczeństwie żywnościowym zaczęliśmy sobie przypominać od chwili wybuchu pandemii koronawirusa, a następnie wojny Rosji w Ukrainie. Ono na dziś nie jest zagrożone – zaznaczyła Monika Piątkowska, prezes Izby Zbożowo-Paszowej. – I to zarówno pod względem ilości (jesteśmy jej ważnym eksporterem), jak i jakości. Choć istnieją problemy związane z jej dostępnością – ze względu na jej relatywnie wysokie ceny. Trzeba również zwracać uwagę na odpowiednie rozwiązania legislacyjne, np. w zakresie nowelizacji ustawy o paszach, która – po raz kolejny o rok, do końca 2023 roku – przedłuża moratorium na możliwość importu pasz genetycznie modyfikowanych. Nasza izba, podobnie jak Krajowa Rada Drobiarstwa, jest przeciwna przedłużeniu moratorium



tylko o rok. Uważamy, że to za krótki okres. Wchodzimy bowiem w rok wyborczy. I może się okazać, że pod koniec przyszłego roku, ze względu na przeprowadzane wówczas wybory, które skupią na sobie całą uwagę polityków i parlamentarzystów, nie uda się przedłużyć wspomnianego moratorium, co skutkowałoby całkowitym zakazem importu produktów żywnościowych, zwłaszcza białka z soi. Tymczasem według naszych wyliczeń spowodowałoby to wzrost cen żywności w naszym kraju o kolejne 20 – do nawet 50 proc., bo wciąż nie możemy zapewnić dostaw odpowiedniej jakości produkowanego w Polsce białka do pasz zwierzęcych. Liczymy na to, że Ministerstwo Rolnictwa odpowiednio zainteresuje w tym zakresie. Bo w przeciwnym wypadku spadłaby produkcja mięsa i żywność trzeba byłoby importować – stwierdziła Piątkowska.

– Chcemy owo moratorium przedłużyć na czas, w ciągu którego należy zamknąć dyskusję nad zagwarantowaniem obowiązkowego udziału białka alternatywnego dla importowanej soi, odpowiedniego do zastosowania w paszach zwierzęcych – poinformował min. Romanowski.



fot. Adobe Stock

Jesteśmy dużym eksporterem żywności, zarówno wartościowo, jak i ilościowo, a jednocześnie musimy dbać o naszą samowystarczalność, bo to ona decyduje o naszym bezpieczeństwie żywnościowym.

Według Jerzego Wierzbickiego, prezesa Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, już od co najmniej kilku lat trwa w debacie publicznej presja na konsumpcję mięsa. – Padają argumenty, że jedzenie mięsa niszczy naszą planetę, jest rakotwórcze, że rolnicy dręczą zwierzęta i że – w rezultacie – należy za-

kończyć produkcję mięsa. Na szczęście na jednym ze spotkań unijnych ministrów rolnictwa naszemu wicepremierowi i ministrowi Henrykowi Kowalczykowi udało się przekonać pozostałych uczestników debaty, że jedzenie mięsa nie jest szkodliwe. Wobec tego jego produkcja została utrzymana.

Żywność ekologiczna

Waldemar Humięcki, dyr. generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, zwrócił uwagę, że żywność ekologiczna musi spełniać warunki określone przez Unię Europejską. – KOWR stara się docierać do świadomości polskich konsumentów, by zwracali uwagę na odpowiednie oznakowanie żywności ekologicznej. Włączamy się w ogólnopolską kampanię „Kupuj świadomie PRODUKT EKOLOGICZNY”, prowadzoną przez Ministerstwo Rolnictwa. W całym kraju mamy zarejestrowanych ponad 22 tys. podmiotów ekologicznych zajmujących się produkcją i obrotem produktami ekologicznymi. – KOWR buduje świadomość dobrej, smacznej, ekologicznej i – jednocześnie – polskiej żywności. Jest ona znana za granicą i chętnie kupowana, ostatnio w coraz większych ilościach przez kraje Azji i Afryki. 13 proc. wartości naszego eksportu przypada na produkty rolno-spożywcze (ponad 171 mld zł w 2021 roku) – poinformował dyr. Humięcki.

(mp)

PARTNERZY:

Ministerstwo Rolnictwa
i Rozwoju WsiKrajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

REKLAMA

WYGRYWAMY RAZEM!

17,7

MLD ZŁ

przekazane
na polski
sport i kulturę.

Łączna kwota wsparcia od 1994 roku.

TOTALIZATOR
SPORTOWY

TOTALIZATOR SPORTOWY

**NAJWIĘKSZY MECENAS
SPORTU I KULTURY W POLSCE**

#WygrywamyRazem





DEBATA \ Polscy Czempioni Narodowi

Jak zarządzać potencjałem firmy w trudnych czasach?

Wśród krajowych firm – określanych jako Polscy Czempioni Narodowi – ważna jest nie tylko wielkość, ale przede wszystkim wydajność, rola w branży, obecność na rynku międzynarodowym, inwestycje w rozwój i innowacyjność, jak również działania z zakresu ESG oraz dbałość o środowisko naturalne.



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

Nowe oblicze czempionów

– U nas narodowi czempioni to oczywiście największe firmy, tj. PKN Orlen, KGHM, PZU czy Tauron, ale na pewno znajdziemy też czempionów na rynkach lokalnych, funkcjonujących w naszych małych ojczyznach, którzy skutecznie konkurują z zagranicznymi – ocenia prof. Konrad Trzonkowski z ARP. – W naszej 30-letniej gospodarce wolnorynkowej polscy przedsiębiorcy wykształcili w sobie umiejętność szukania wartości dodanej, budowania wartości poprzez ekspansję zagraniczną. Można tu wskazać szczególnie takie branże, jak choćby budownictwo, produkcja stolarki okiennej czy meblarstwo. Alternatywą do rozwoju organicznego jest budowanie wartości poprzez przejęcia i fuzje – tu przychodzi na myśl ostatnie poczynania PKN Orlen, który przejął takie firmy, jak Grupa Lotos, PGNiG, a wcześniej Energe. Takie działania generują synergie przychodowe, kosztowe lub operacyjne.

– Jako odpowiedzialna i zaangażowana firma Grupa PZU wspiera kluczowe dla przyszłości Polski przedsięwzięcia, zwłaszcza proces transformacji energetycznej – zwróciła uwagę Dorota Macieja. – Po pierwsze, dajemy dobry przykład innym, ograniczając mocno nasze emisje CO₂ i korzystając z energii odnawialnej, by osiągnąć neutralność klimatyczną do 2024 r. Po drugie, zachęcamy naszych klientów do zielonej zmiany poprzez odpowiednie produkty, np. specjalne ubezpieczenia dla właścicieli instalacji OZE. Po trzecie, wspieramy też transformację jako inwestor. Przeznaczaliśmy już 420 mln zł na finansowanie budowy nowych farm wiatrowych. Kolejnych 300 mln zł ulokowaliśmy w korporacyjnych obligacjach ESG, które finansują różne ekologiczne inwestycje.

– W ramach strategii Zielony Zwrot Taurona w naszym miksie energetycznym zwiększymy udział energii z OZE: o turbiny wiatrowe, farmy fotowoltaiczne i elektrownie wodne – dodał prezes Warzocha. – Wykorzystujemy w tym celu tereny przemysłowe, przywracając im funkcje gospodarcze. Na przykład w Mysłowicach na terenie dawnego składowiska odpadów budujemy jedną z największych farm fotowoltaicznych w Polsce – dodaje menedżer Tauronu.

Jesteśmy największym konglomeratem bankowo-ubezpieczeniowym w Europie Środkowo-Wschodniej, o aktywach większych niż PKB niejednego państwa. Działamy w pięciu krajach, każdego dnia dbając o życie, zdrowie, majątek lub biznes blisko 22 mln naszych klientów, ich rodzin, firm oraz pracowników – przedstawiła swoją firmę Dorota Macieja, członek zarządu PZU Życie SA, podczas debaty „Polscy Czempioni Narodowi – jak zarządzać ich potencjałem w trudnych czasach?”, zorganizowanej przez „Gazetę Polską” i „Gazetę Polską Codziennie”.

Wspieramy polską przedsiębiorczość

– Przez ponad 30 lat naszego istnienia dokonaliśmy istotnych przeobrażeń w naszej działalności – mówił o swojej spółce, Agencji Rozwoju Przemysłu SA, należącej do skarbu państwa, jej dyr. zarządzający prof. Konrad Trzonkowski. – Wcześniej znani byliśmy głównie z przejęcia Stoczni Gdańskiej zagrożonej upadkiem oraz generalnie – z ratowania przed upadłościami polskich spółek. Obecnie na warunkach komercyjnych wspieramy polską przedsiębiorczość – podajemy rękę przedsiębiorcom zarówno z dużych spółek, jak i z MŚP w obecnych, trudnych czasach. Oferujemy polskim firmom narzędzia finansowe wspierające inwestycje i bieżącą płynność, tj.: pożyczki, leasing, faktoring itp. W grupie kapitałowej ARP kontrolujemy pośrednio i bezpośrednio ok. 170 spółek (m.in. kopalnie, wspomnianą stocznice czy Polregio i wiele innych, mniejszych spółek).

Zarabiamy i inwestujemy w Polskę

– Nasza podstawowa działalność, z której jesteśmy najbardziej znani, to ubezpieczenia – tu jesteśmy niekwestionowanym liderem. Ale Grupa PZU jest też w ścisłej czołówce na rynkach usług bankowych, inwestycyjnych, prywatnej opieki zdrowotnej czy dobrowolnych programów emerytalnych – mówiła dalej Dorota Macieja (PZU Życie). – Ta skala działania oznacza, że mamy istotny wpływ na całą polską gospodarkę, a tym samym dużą odpowiedzialność. Środki ze składek od klientów i inne, którymi zarządzamy, lokujemy w dużej części w dług skarbowy, stabilizując rynek i zapewniając finansowanie wielu ważnych działań państwa. Przejmując kontrolę nad Bankiem Pekao i Alior Bankiem, Grupa PZU przyczyniła się też do polonizacji sektora bankowego. Ma to duże znaczenie dla utrzymania finansowania rodzimych firm w czasach kryzysów, gdy zagraniczni inwestorzy wycofują kapitał z Polski lub niechętnie udzielają kredytów. Zarabiamy i inwestujemy w Polskę, wspierając jednocześnie lokalne wspólnoty, publiczną służbę zdrowia, najważniejsze instytucje kulturalne, najlepszych polskich sportowców, a w tym roku także pomagając uchodźcom z Ukrainy. Wartość tej ostatniej pomocy przekroczyła już 12 mln zł.

– Niedawny incydent w Przewodowie przy granicy z Ukrainą m.in. uświadomił, jak łatwo można zniszczyć naszą infrastrukturę energetyczną – zwrócił uwagę moderujący debatę na temat Polskich Czempionów Narodowych To-

masz Sakiewicz, red. naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”. Przypomniał on również, że takie duże spółki, jak na przykład Grupa Tauron, są obecnie liderami nie tylko w swojej branży, lecz także w niesieniu pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Od początku wojny w Ukrainie pomagamy uchodźcom

– Od 15 lat funkcjonujemy jako Grupa Tauron. Jesteśmy jednym z czempionów narodowych. W czterech województwach południowych dostarczamy energię elektryczną i ciepłą do 6,5 mln odbiorców: indywidualnych i firm. Jesteśmy, z dużą przewagą, liderami w zakresie dostaw energii do klientów – mówił Artur Warzocha, wiceprezes Tauronu Polska Energia. – W naszej działalności w ostatnich latach nie korzystaliśmy z węgla z Rosji. Bazujemy na paliwie z naszych trzech kopalń, które obecnie przechodzą bezpośrednio pod nadzór skarbu państwa. Od początku wojny w Ukrainie pomagamy uchodźcom z tego kraju przybywającym do Polski. Wartość naszych działań znacznie przekroczyła już milion złotych. Latem wsparliśmy też organizację wypoczynku dla dzieci pracowników ukraińskich elektrowni jądrowych, a wiosną zorganizowaliśmy w Tauron Arenie przedszkole. Wspieramy też odbudowę infrastruktury energetycznej Ukrainy. Nad Dniepr trafiły już transformatory, przewody energetyczne, słupy, uchwyty odciągowe i przelotowe oraz dodatkowe elementy służące do budowy linii energetycznych – dodał wiceprezes Tauronu.

PARTNERZY:

Ministerstwo Rolnictwa
i Rozwoju Wsi



REKLAMA

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

należy do Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju. Jej podstawowym działaniem jest wspieranie przedsiębiorców w prowadzeniu i rozwijaniu działalności, dzięki czemu odgrywa istotną rolę w zwiększaniu konkurencyjności polskiej gospodarki. ARP S.A. oferuje praktyczne rozwiązania w takich obszarach jak:



Wsparcie innowacji
polskich przedsiębiorstw



Wspieranie rozwoju
małych i średnich przedsiębiorstw



Udostępnianie terenów inwestycyjnych
i obiektów produkcyjnych



Unikalna oferta usług finansowych



Agencja
Rozwoju
Przemysłu
S.A.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. już od ponad 30 lat skutecznie przyciąga polskich i zagranicznych inwestorów do zarządzanych przez siebie Specjalnych Stref Ekonomicznych, na terenach których działają Parki Przemysłowe ARP – EURO-PARK Mielec, EURO-PARK Wiśłosan i EURO-PARK Kobierzyce.



fot. mat. pias/d

POLSKIE SPÓŁKI \ Grupa PZU

Zapewniamy to, co dziś najcenniejsze – bezpieczeństwo

Wydarzenia ostatnich lat sprawiły, że nadrzędną wartością dla obywateli, przedsiębiorców i państw stało się wielowymiarowe bezpieczeństwo. To domena Grupy PZU jako największego ubezpieczyciela Polaków. Ma ona potencjał, doświadczenie i nowatorskie rozwiązania, które umożliwiają jej klientom odpowiednie przygotowanie się na współczesne wyzwania, zminimalizowanie możliwych ryzyk dla życia, zdrowia, majątku, życiowych planów lub prowadzonego biznesu oraz realizowanie celów nawet w bardzo wymagającym otoczeniu.

Grupa PZU jest największym konglomeratem finansowym w Europie Środkowo-Wschodniej. Działa w Polsce, Estonii, na Litwie, Łotwie i Ukrainie, a jej skonsolidowane aktywa sięgają 430 mld zł. Tylko w Polsce ma ok. 22 mln klientów korporacyjnych i indywidualnych. Jest liderem rynku ubezpieczeń majątkowych i pozostałych osobowych oraz ubezpieczeń na życie, znajduje się też w ścisłej czołówce na rynkach usług bankowych, inwestycyjnych, prywatnej opieki zdrowotnej czy dobrowolnych programów emerytalnych. Dzięki kulturze innowacji i szerokiej współpracy ze start-upami jest jednym z najbardziej zaawansowanych technologicznie ubezpieczycieli. Osiągane regularnie ponadprzeciętne wyniki stawiają Grupę PZU wśród najbardziej rentownych i wypłacalnych ubezpieczycieli w Europie.

Mocny, rodzimy lider

„Polskie DNA”, ponad 200-letnia tradycja, obecna siła kapitałowa i wiodąca pozycja Grupy PZU sprawiają, że jest ona ważnym elementem całego finansowego krwioobiegu polskiej gospodarki. Ubezpiecza wart biliony złotych majątek polskich przedsiębiorstw, zarówno tych największych, jak i małych i średnich, oraz większości polskich rodzin. Dzięki zapewnianemu przez nią finansowaniu i ochronie ubezpieczeniowej polskim firmom łatwiej przetrwać i wyjść z kryzysów wywołanych następstwami pandemii czy dziś wojny w Ukrainie. Mocny rodzimy lider, który zbierane składki ubezpieczeniowe, aktywa przekazywane przez klientów w zarządzanie, pieniądze gromadzone w dobrowolnych programach emerytalnych i inne środki lokuje na polskim rynku finansowym (m.in. w obligacje

skarbu państwa), stymuluje też inwestycje i wspiera wzrost polskiej gospodarki. Pełni przy tym ważną funkcję stabilizującą, bo jako ubezpieczyciel prowadzi politykę inwestycyjną bardziej długoterminową i niezależną od chwilowych nastrojów na rynku.

Odpowiedź na potrzeby seniorów

Mając miliony klientów ufających jego marce, PZU ma dużą możliwość wpływania na ich postawy i zachowania. Wykorzystuje ją tak, by jak najlepiej odpowiadać na najważniejsze współcześnie potrzeby, a także ambicje Polaków. Na przykład duży nacisk kładzie na rozwój produktów i usług finansowych dopasowanych do potrzeb seniorów, odpowiadając na wyzwania związane ze starzeniem się polskiego społeczeństwa. Jako ważny na rynku prywatnym operator medyczny tworzy nowe roz-

wiązania łączące publiczny i prywatny sektor zdrowia, które w przyszłości mogą być odpowiedzią na problemy ochrony zdrowia w Polsce. Systemem pozapłacowych benefitów PZU dla pracowników, oferowany im za pośrednictwem pracodawców, to m.in. ubezpieczenia majątkowe i na życie, opieka medyczna, proste i tanie pożyczki i kredyty, abonamenty sportowo-rekreacyjne czy programy emerytalne. W ten sposób poprzez swoich klientów korporacyjnych ubezpieczyciel poprawia zabezpieczenie finansowe i zdrowotne setek tysięcy pracowników oraz ich rodzin.

Natura: wyzwanie i troska

Dla Grupy PZU wspieranie gospodarki zrównoważonej, takiej, która przyczynia się do ograniczania niekorzystnych zmian klimatu, jest szczególnie ważne. Odpowiedzialność za otoczenie i przyszłość kolejnych pokoleń łączy się tu z biznesem. Klienci ubezpieczają w PZU od ryzyka szkód spowodowanych żywiołami majątek wart ok. 2 bln zł. Im częstsze i bardziej niszczące klęski naturalne, tym większe szkody w majątku oraz zdrowiu i życiu ludzkim i większe odszkodowania. Grupa PZU odpowiada na te wyzwania, wdrażając strategię ESG na lata 2021–2024 „Rozwój w równowadze”. Czynniki ESG (czyli środowiskowe, społeczne i ład korporacyjny) są uwzględniane w każdej sferze jej działalności.

Największy polski ubezpieczyciel mocno ogranicza swój ślad węglowy, by najdalej do 2024 roku osiągnąć neutralność klimatyczną (już zredukował emisję CO₂ o 26,2 proc. względem 2019 roku). Przechodzi też na zaopatrzenie w energię pochodzącą w całości z odnawialnych źródeł (dziś ten wskaźnik sięga 80 proc.). W ograniczaniu wpływu na środowisko pomaga przeprowadzka do nowej siedziby PZU Park – najbardziej zielonego biurowca w Warszawie, w którym zastosowano wiele ekologicznych rozwiązań. Grupa PZU aktywnie wspiera również proces transformacji energetycznej polskiej gospodarki jako inwestor. Tylko w ciągu ostatniego roku Grupa PZU zaangażowała 420 mln zł w finansowanie budowy elektrowni wiatrowych, a kolejnych 300 mln zł w obligacje ESG (środki z ich emisji przeznaczone są na zielone inwestycje). Wprowadziła też unikatowe na rynku polskim ubezpieczenia dla właścicieli urządzeń wytwarzających energię odnawialną, w tym fotowoltaicznych.

Programy dla społeczności lokalnych

Grupa PZU jest też odpowiedzialna społecznie, m.in. jako organizator wielu programów prewencyjnych zwiększających bezpieczeństwo lokalnych społeczności lub programów profilaktycznych w obszarze zdrowia, sponsor drużyn i gwiazd sportu – w tym najlepszej na świecie tenisistki Igi Świątek, której PZU jest głównym partnerem, a także jako mecenas najważniejszych instytucji kulturalnych, m.in. Muzeum Narodowego, Muzeum Łazienki Królewskie, Muzeum Powstania Warszawskiego, Teatru Narodowego – Opery Narodowej w Warszawie. Ubezpieczyciel na dużą skalę wspierał walkę z COVID-19, a dziś pomaga uchodźcom z Ukrainy.



fot. Tauron mat. pras./d

ENERGETYKA \ Tauron wdraża program inwestycyjny wart 24 mld zł

Ambitny plan energetycznego lidera

Grupa Tauron z dużą przewagą nad konkurencją jest krajowym liderem dostaw prądu. Firma dostarcza energię elektryczną do 6 milionów klientów. W sieciach Tauronu pracują już 683 duże instalacje OZE oraz ponad 370 tys. mikroinstalacji, a to ma daleko idące konsekwencje dla pracy i bezpieczeństwa systemu energetycznego, a co za tym idzie – koniecznych inwestycji.

Dysponujemy najnowocześniejszą siecią dystrybucyjną zlokalizowaną na mocno zurbanizowanym obszarze południowej Polski, a wskaźniki jakości dostarczanej energii utrzymują się na najwyższym poziomie w Polsce. Dziś mamy ponad 40 proc. skablowanych sieci na średnim napięciu i jest to najwyższy procentowy poziom skablowania wśród dużych OSD – wyjaśnia Paweł Szczeszek, prezes Grupy Tauron.

Koncern chce utrzymać tę pozycję w najbliższych latach, prowadząc program inwestycyjny wart 24 mld zł. Pieniądze te powędrują na unowocześnienie sieci, rozwój magazynów energii oraz rozwiązań dla klientów.

– Rozbudowujemy i modernizujemy sieci dystrybucyjne, inwestując około 2 mld zł rocznie. Jednak rozwój źródeł OZE wielokrotnie przekracza prognozy w tym zakresie, a istniejąca sieć energetyczna nie była projektowana i budowana z uwzględnieniem takich potrzeb – wyjaśnia Paweł Szczeszek, prezes zarządu Grupy Tauron. – Obecnie jej modernizacja i dostosowanie wymagają zwiększenia nakładów finansowych i są konieczne dla rozwoju OZE w Polsce – dodaje Szczeszek.

Ogromny przyrost przyłączanych instalacji OZE trwa już kolejny rok. Na koniec października w sieciach



fot. Tauron mat. pras./d

Tauronu pracowały łącznie już 683 duże instalacje OZE GW oraz ponad 370 tys. mikroinstalacji. Łącznie Tauron przyłączył do swojej sieci ponad 4,1 GW mocy OZE.

Magazyny i lokalne bezpieczeństwo

Firma ma za sobą uruchomienie pierwszego przemysłowego magazynu energii, który powstał na terenie Głównego Punktu Zasilania Cieszanowice. Zadaniem tej stacji elektroenergetycznej jest przekazywanie do sieci energii elektrycznej wytworzonej w znajdującej się nieopodal farmie wiatrowej w Lipnikach.

ta współpracuje ze zlokalizowaną w odległości 7,5 km od niej farmą wiatrową Lipniki, również należącą do Grupy Tauron – dodaje prezes Tauronu.

Magazyn energii w Cieszanowicach wybudowano w oparciu o technologię baterii LTO (litowo-tytanową). Jest to największy tego typu magazyn energii w Polsce, posiadający szereg różnych funkcjonalności, w tym możliwość pracy przy znacznych przeciążeniach.

Dwa magazyny energii powstały również w Ochotnicy Dolnej. Ta położona w Górcach gmina ma największe w Polsce zagęszczenie mikroinstalacji 1-fazowych. Magazyny mają za zadanie stabilizację napięcia w sieci dystrybucyjnej i dzięki temu umożliwienie niezawodnego funkcjonowania podłączonych do niej prosumenckich instalacji fotowoltaicznych.

Energetyczny lider rozwija również inne rozwiązania pozwalające na zagwarantowanie, nawet w sytuacjach ekstremalnych, dostaw energii elektrycznej dla odbiorców do niej przyłączonych. Przykładem jest mikrosieć w Bytomiu. System dysponuje mocami wiatrowymi, panelami fotowoltaicznymi oraz stabilizującym system magazynem energii i agregatem gazowym. Mikrosieć ma unikalną zdolność do pracy sieciowej i poza siecią elektroenergetyczną.

Inteligentne liczniki dla wszystkich

Klienci Tauronu dysponują już 840 tys. liczników odczytywanych zdalnie. Wdrożenie na masową skalę liczników zdalnego odczytu da firmie możliwość efektywniejszego monitorowania stanu i pracy sieci w czasie rzeczywistym.

– Już w 2030 roku wszyscy nasi klienci będą dysponować inteligentnymi licznikami, które z jednej strony pozwolą konsumentom racjonalnie korzystać z energii elektrycznej, a z drugiej rozwiązanie to umożliwi firmie oferowanie nowych produktów i usług. Harmonogram prac zakłada w ciągu najbliższych ośmiu lat średnioroczną wymianę liczników na poziomie około 750 tys. – mówi Paweł Szczeszek.

Korzyści dla klientów to przede wszystkim możliwość rozliczeń na podstawie danych rzeczywistych, brak wizyt inkasentów, dostęp w aplikacji do danych dotyczących zużycia i struktury poboru energii w konkretnym gospodarstwie domowym oraz możliwość funkcjonowania jako prosument bez konieczności wymiany licznika na nowy.

– Pozyskamy w zautomatyzowany sposób wiedzę o parametrach zużycia energii i pracy sieci bez konieczności dokonywania odczytów przez inkasentów – tłumaczy Paweł Szczeszek. – Nasi klienci uzyskają również dostęp do dużego pakietu wiedzy o swojej strukturze korzystania z energii, a tym samym możliwość zarządzania swoim poborem energii elektrycznej – dodaje.

Wymiana urządzenia na inteligentne pozwoli też na usprawnienia bieżącej obsługi klientów, w tym skrócenie czasu realizacji zmian i zgłoszeń, na przykład zmiany grupy taryfowej, podłączenia po wyłączeniu czy sprawdzenia zużycia energii.



fot. Dawid Lach/JSW mat. pras.

ENERGETYKA \ Transformacja, ochrona klimatu

Zielona droga JSW

Grupa Kapitałowa JSW funkcjonuje na Górnym Śląsku, ale działa w skali europejskiej i dotyczy jej światowe problemy. Chodzi przede wszystkim o wyzwania związane z ochroną klimatu.

Węgiel koksowy produkowany przez Jastrzębską Spółkę Węglową wpisano na unijną listę surowców krytycznych. Nie bez powodu: ma strategiczne znaczenie dla gospodarki Unii Europejskiej, bo jest kluczowym surowcem w produkcji stali. JSW SA to dziś największy producent węgla koksowego w Unii. W minionym roku spółka dostarczyła na wspólny rynek ok. 11 mln ton węgla.

Stal ma kluczowe znaczenie dla rozwoju i transformacji gospodarki, ale jest również wykorzystywana do produkcji artykułów, z których korzystamy w codziennym życiu. Według World Steel Association średnie roczne zużycie stali na osobę na świecie wynosi 228 kg. Wykorzystywana jest chociażby w produkcji turbin wiatrowych, maszyn, pojazdów (także elektrycznych) oraz konstrukcji budowlanych, a nawet widelców. Do budowy jednego wiatraka – od masztów po łopaty wirników i generatory – potrzeba około 140 ton stali. Jedna tona tego materiału oznacza

konieczność wydobycia ok. 560 kg węgla koksowego, z którego powstaje ok. 400 kg koksu.

Stal wykorzystywana jest również w transporcie – zarówno morskim, jak i lądowym. Służy m.in. do produkcji kontenerów, które – po załadunku na statki – przewożą towary do każdego zakątka globu, oraz do produkcji szyn kolejowych. Przeciętny samochód osobowy składa się m.in. z 900 kg stalowych komponentów, a stal stanowi około 60 proc. jego wagi.

Już dziś wiadomo, że zapotrzebowanie na stal będzie coraz większe. Według różnych szacunków światowe zużycie stali wzrośnie do 2050 roku o ponad połowę, a produkcja stali w samej tylko Unii zwiększy się o jedną trzecią, do ok. 200 mln ton. Dlatego tak ważna jest rola Grupy Kapitałowej JSW – z jej pięcioma kopalniami i trzema koksowniami.

Równocześnie JSW SA – jak cały przemysł – stoi przed wieloma wyzwaniami dotyczącymi ochrony kli-

matu. Głównym źródłem emisji gazów cieplarnianych w Grupie JSW jest metan, który wydzielają się przy wydobyciu węgla. Stanowi ogromne zagrożenie nie tylko dla pracujących w kopalni górników, ale też dla klimatu. Z wyrobisk kopalnianych metan jest usuwany ze względów bezpieczeństwa specjalnymi systemami odmetanowania, ale nie jest marnowany. Doskonale nadaje się do wykorzystania w produkcji energii elektrycznej oraz ciepła. Dziś JSW SA inwestuje w zwiększenie ilości wychwytywanego metanu, by zużywać go w nowo instalowanych kogeneracyjnych silnikach gazowych. To pozwoli na zwiększenie ujęcia metanu w kopalniach JSW do 50 proc. i jego zagospodarowanie sięgające powyżej 95 proc., co przyczyni się do ochrony klimatu.

Stal produktem niezbędnym dla zrównoważonego rozwoju
Każda część elektrowni wiatrowej jest zależna od stali, a więc od węgla koksowego



Źródło: MCA COAL THE HARD FACTS WORLD STEEL ASSOCIATION



Globalna produkcja stali
zależy od WĘGLA

70% Stali jest wykonane z węgla*

1MW Mocy turbiny wiatrowej
wymaga **220** ton węgla

= **220** małych
samochodów



*Stal powstaje w procesie mieszania rud żelaza z węglem

PRZEMYSŁ WYDOBYWCZY \ Eksport węgla koksowego

Ekspansja lidera na obce rynki

Rynek surowców, szczególnie takich jak węgiel koksowy i koks, od lat charakteryzuje się dużą zmiennością. Nie dalej jak dwa lata temu cena węgla koksowego wynosiła niewiele powyżej 100 dol., w pierwszym półroczu 2022 roku okresowo przekraczała 600 dol. Silne wzrosty i spadki koniunktury są wpisane w uwarunkowania rynków, na których funkcjonuje Jastrzębska Spółka Węglowa, największy w Unii Europejskiej producent węgla koksowego.

JSW od lat buduje pozycję stabilnego, przewidywalnego lokalnego dostawcy węgla koksowego i koksu, niezależnie od koniunktury. Grupa pokazała, że potrafi funkcjonować zarówno w dobrych, jak i złych warunkach rynkowych.

Spółka przygotowana do trudnych wyzwań

W czasie głębokiego kryzysu: pandemii COVID-19 – mimo drastycznego spadku produkcji stali, problemów finansowych własnych i kontrahentów oraz trudności produkcyjnych – Grupa JSW w pełni realizowała zobowiązania. Nie tylko nie utraciła żadnego z kontraktów, ale też wzmocniła swoją pozycję rynkową. W konsekwencji zostały zawarte wieloletnie, sięgające 2030 roku umowy z kluczowymi odbiorcami. W okresie najwyższej koniunktury, dzięki konsekwentnej realizacji przyjętej polityki handlowej, Grupa JSW osiągnęła najwyższy w historii zysk ze sprzedaży oraz wynik finansowy netto, co pozwoli finansować niezbędne inwestycje zarówno

w segmencie węglowym, jak i kokсовym, nawet w przypadku obniżenia koniunktury. Dla wielu kontrahentów Jastrzębska Spółka Węglowa jest strategicznym partnerem dostarczającym 60–80 proc. zużywanego przez nich węgla. Koksownie wchodzące w skład Grupy Kapitałowej JSW mają niezaprzeczalną przewagę – własną bazę surowcową, co uodparnia je na wszelkie zakłócenia logistyczne.

JSW wesprze Ukrainę w powojennej odbudowie

Znaczącym uczestnikiem europejskiego rynku stalowego i koksowniczego była Ukraina. W wyniku działań wojennych znaczna część potencjału produkcyjnego została zniszczona lub przeszła w ręce Rosjan. Po zakończeniu konfliktu odbudowa Ukrainy będzie wymagać wsparcia, otworzy się duży, wymagający rynek, a JSW jako największy regionalny producent węgla koksowego i koksu aktywnie będzie w nim uczestniczyć.

Odbiorcą ponad 90 proc. węgla do celów energetycznych, produkowanego przez kopalnie JSW, jest krajowa energetyka zawodowa. Za

granicę trafia niewielka ilość w ramach transakcji pakietowych. Węgiel koksowy jest eksportowany w znacznie większym zakresie, co wynika ze specyfiki rynku. Około 70 proc. węgla koksowego jest zużywane w kraju, w tym ponad 40 proc. jest przerabiane na koks w koksowniach grupy. Pozostałe 30 proc. jest wysyłane na rynek UE. Na rynku krajowym nie występuje zapotrzebowanie mogące pokryć pełną produkcję JSW węgla koksowego, a JSW od wielu lat współpracuje z największymi europejskimi koncernami stalowymi.

Koks skutecznie konkuruje na zagranicznych rynkach

Głównym produktem eksportowym grupy jest koks, który znajduje nabywców nie tylko w UE, ale również na rynkach zamorskich. To ważny segment biznesu JSW, element dywersyfikacji rynku i zabezpieczenia przed spadkiem koniunktury w Europie.

Kierunki zamorskie dla JSW to głównie Indie i Algieria. W przeszłości spółka realizowała również wysył-

ki m.in. do Chin, Wietnamu, Malezji, Turcji. Poziom sprzedaży zamorskiej jest uwarunkowany sytuacją na europejskim rynku stalowym – za morze JSW wysyła nadwyżki, których nie jest w stanie ulokować lokalnie.

Sprzedaż węgla koksowego realizowana jest głównie na rynku krajowym, austriackim, czeskim i słowackim, co pozwala uzyskać spółce premię geograficzną. Sprzedając go poza Europę, oprócz utraty premii geograficznej, musiałaby ona ponieść znacznie wyższe koszty logistyczne. Poza tym w sytuacji importu przez kraje UE ok. 40 mln ton węgla koksowego wysyłanie węgla z JSW w ramach eksportu zamorskiego byłoby nielogiczne.

Koks – jako surowiec już przetworzony i znacznie droższy – skutecznie konkuruje na rynkach zamorskich. Warto wiedzieć, że Polska i Chiny to najwięksi globalni eksporterzy koksu. Dzięki takiemu podziałowi JSW tworzy bufor bezpieczeństwa. Mając dwie silne nogi – węgiel i koks – oraz różne rynki zbytu, jest mniej wrażliwa na cykle koniunkturalne.



foto: JSW/mst, pras/d



KATAR '22 \ Mundialowe podsumowanie występów polskiej reprezentacji

W poszukiwaniu radości z ofensywnej gry

Po honorowej porażce z Francją w walce o ćwierćfinał mistrzostw świata Polacy zakończyli katarską przygodę. Spotkanie w fazie pucharowej z Trójkolorowymi było najlepszym meczem kadry Michniewicza na turnieju. Pierwszy raz od 36 lat Biało-Czerwonym udało się wyjść z grupy, więc fani futbolu powinni być pełni dumy i radości. Dlaczego zatem radość jest bardzo stonowana, nie wspominając o dumie? Za to coraz więcej mówi się o aferze premiowej i zakończeniu współpracy PZPN z Czesławem Michniewiczem.

Leszek Galarowicz

Biało-Czerwoni osiągnęli na mundialu w Katarze historyczny sukces. Drużyna prowadzona przez Czesława Michniewicza uzyskała awans z grupy, co nie udało się żadnemu składowi przez ostatnie 36 lat. Wcześniej Michniewicz zrealizował postawiony przez PZPN cel, czyli przeprowadził zespół przez eliminacje do mistrzowskiego turnieju. Gdyby pominąć fakt, w jaki sposób Polacy wyszli z fazy grupowej, o zmianie selekcjonera kadry nikt by się nawet nie zająknął. Gdy spojrzymy od strony wyniku, awans Polaków z grupy to niezaprzeczalny sukces. Jednak trudno przymknąć oczy na archaiczny styl gry Biało-Czerwonych i udawać, że liczy się tylko wynik, a sposób jego osiągnięcia nie ma znaczenia. Wystarczy przypomnieć, ile było medialnych lamentów nad stylem gry reprezentacji, gdy selekcjonerem był Jerzy Brzęczek. „Wujek” był skuteczny, bo wygrał eliminacje do mistrzostw Europy, utrzymał też Polaków w najwyższej dywizji Ligi Narodów. Stracił posadę przede wszystkim za kiepski styl gry kadry.

Jak drużyna z lat 90.

„Gracie archaicznie, piłkarsko jesteście zacofani,

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiosnie” w Warszawie ul. Ogólna 1 zaprasza do udziału w konkursie ofert na badanie sprawozdania finansowego za 2022 rok według obowiązujących przepisów. Oferty można złożyć w sekretariacie Spółdzielni lub wysłać pocztą w zaklejonych kopertach opatrzonych nazwą „badanie sprawozdania finansowego”, a także wysłać e-mailem na adres przedwiosnie@przedwiosnie.com.pl do dnia 31.01.2022 r. do godz. 10.00. Zapytania i informacje dodatkowe: tel. 22 834 60 24, e-mail przedwiosnie@przedwiosnie.com.pl. Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie konkursu bez podania przyczyny.



Awans do najlepszej szesnastki turnieju jest dla naszej drużyny sukcesem, ale aż nadto rzuciło się w oczy, że ten wynik został osiągnięty w kiepskim stylu i przy dużej dozie szczęśliwych rozstrzygnięć w innych meczach | fot. Andre Ricardo/Ag. Enquadrar/Zuma Press/Forum

świat wam odjechał, a jak widzę waszego środkowego obrońcę – tego z jasnymi włosami (Kamil Glik – przyp. red.) – to przypomina mi się libero z lat 90., który nie mógł przekroczyć połowy. Nikt tak już nie gra. Macie wielu bardzo dobrych zawodników, którzy grają w naprawdę mocnych klubach, gdzie stawia się na ofensywę” – tak nasze mundialowe występy podsumował wybitny libero lat 90., podpora ówczesnej reprezentacji Niemiec Lothar Matthaeus.

Nawet jeśli były wybitny piłkarz nieco przesadza, to co do istoty ma rację. Kulminacja fatalnego stylu nastąpiła w ostatnim grupowym spotkaniu Polaków z Albicelestes pod wodzą Messiego. Nie chodzi nawet o to, że Biało-Czerwoni grali futbol defensywny, ale była to defensywa rozpaczliwa, z której nie udawało się wyprowadzać akcji ofensywnych. Grę Biało-Czerwonych ogładało się z przykrością. Polakom rzadko udawało się przekraczać środkową strefę boiska, nie było w ich grze determinacji, agresji, szybkiego poruszania się po murawie. Druga połowa spotkania z Argentyną przypominała oczekiwanie na wyrok i liczenie na łut szczę-

ścia w drugim grupowym spotkaniu.

Falszywa alternatywa

Jeszcze w trakcie mistrzostw rozgorzała medialna dyskusja o tym, co jest ważniejsze w kontekście oceny reprezentacji: wyniki (osiągnięty cel) czy styl gry. Część futbolowych ekspertów, dziennikarzy, ale też kibiców przy ocenie występów Biało-Czerwonych lansowała tezę, że liczy się tylko osiągnięty cel, czyli awans z grupy, a styl gry ma drugorzędne znaczenie. Po drugiej stronie byli ci, którzy twierdzili, że nie można tylko brać pod uwagę wyników, ale liczy się sposób gry.

Oczywiście takie postawienie sprawy wydaje się nieporozumieniem, bo przecież trudno piłkę nożną wtłoczyć w czarno-biały schemat, w myśl którego np. wynik byłby ważny, a sposób gry całkowicie nieistotny. Wydaje się, że to sposób grania jest prawdziwą miarą postępu, jaki stał się udziałem reprezentacji. Można grać skutecznie, nawet opierając się na defensywie, ale z założeniem, że ma się do zaproponowania kreowanie sytuacji bramkowych. Już po zakończeniu przygody z mundialem Robert Lewandowski na pytanie dziennikarza, czy wystąpi na kolejnym, wypo-

wiedział znaczące zdanie: „Radość z gry jest potrzebna. To będzie ważny element, nawet w niedalekiej przyszłości. Oczywiście, jest inaczej, jak próbujemy atakować. Gdy gramy bardziej defensywnie, tej radości nie ma”.

Wypowiedź przez dużą część mediów została odebrana jako krytyka Czesława Michniewicza. „Przegląd Sportowy” na okładce wtorkowego numeru umieścił odwróconych od siebie Czesława Michniewicza i kapitana Biało-Czerwonych z tytułem „Na rozstaju dróg”. Media błyskawicznie podchwyciły sugestię, jakoby między „Lewym” a Michniewiczem były jakieś nieporozumienia.

Niektórzy poszli zdecydowanie dalej w krytyce Lewandowskiego. Były trener Biało-Czerwonych Antoni Piechniczek, komentując słowa kapitana polskiej drużyny, stwierdził, że „na oczach milionów napłul na trenera”. Wygląda jednak na to, że sprawa została rozdmuchana i o konflikcie na linii trener–kapitan nie ma mowy. Napastnik Barcelony słowami o radości z gry nie chciał krytykować czy zwalniać obecnego selekcjonera, ale zwrócił uwagę na to, co dostrzegała większość ekspertów, czyli fakt niewykorzystania ofensywnego potencjału Biało-Czerwonych.

Co dalej z Czesławem Michniewiczem?

Przyszłość selekcjonera Biało-Czerwonych stoi pod dużym znakiem zapytania. Prezes PZPN jeszcze nie zdecydował o jego losach, ale ma ponoć niewiele czasu na podjęcie ostatecznej decyzji. Część dziennikarzy jest przekonana, że dni Michniewicza na fotelu trenera drużyny narodowej są policzone. Swoje niezadowolenie z kontynuacji współpracy z nim wyrażają podobno sponsorzy PZPN.

Michniewiczowi nie pomaga sprawa doniesień na temat afery wokół premii obiecanej podobno przez premiera Morawieckiego za wyjście Polaków z grupy. Część mediów twierdzi, że między sztabem trenerskim a zawodnikami doszło do konfliktu, który był związany z podziałem środków z tej premii. Pytanie dotyczące pozostania na stanowisku selekcjonera zadał czytelnikom portal WP SportoweFakty. Wyniki zaskakują – aż 82 proc. internautów stwierdziło, że Michniewicz powinien zakończyć przygodę z reprezentacją, a przeciwnego zdania jest tylko 18 proc.

Niełatwo jednoznacznie ocenić występ Polaków na mundialu w Katarze. Nie da się zaprzeczyć, że awans do najlepszej szesnastki turnieju jest sukcesem, ale aż nadto rzuciło się w oczy, że ten wynik został osiągnięty w kiepskim stylu i przy dużej dozie szczęśliwych rozstrzygnięć w innych meczach. Dostrzegali to zagraniczni eksperci, którzy po meczach grupowych nie pozostawili suchej nitki na występach Lewandowskiego i spółki.

Niezależnie od tego, czy nastąpi zmiana na stanowisku selekcjonera, jedno jest pewne: ta kadra potrzebuje dopływu świeżej krwi. Część piłkarzy pewnie będzie musiała kończyć swoją przygodę z reprezentacją: Kamil Glik, Grzegorz Krychowiak, może jeszcze ktoś. Zresztą nie chodzi tylko o zmiany personalne, ale o przebudowę filozofii gry reprezentacji, odejście od stylu skrajnie defensywnego, archaicznego, na rzecz gry nowoczesnej, w której będzie można wykorzystać ofensywny potencjał zawodników, którzy mają do tego predyspozycje.

Niebawem rozpoczynają się eliminacje do Euro 2024, które są doskonałą okazją do przebudowy kadry narodowej. Trzeba jak najszybciej zacząć gonić piłkarską Europę, żebyśmy na kolejnej imprezie nie tylko mieli satysfakcję z osiągniętego celu, lecz także przyjemnością obserwowali grę Biało-Czerwonych.

SKOKI NARCIARSKIE \ Na starcie kobiety, mężczyźni i drużyny mieszane

Weekend na skoczni

Od piątku do niedzieli w Titisee-Neustadt będzie się toczyła rywalizacja w Pucharze Świata w skokach narciarskich. W Niemczech zaplanowano zmagania zarówno kobiet, jak i mężczyzn, a także konkurs drużyn mieszanych.

Krzysztof Oliwa

Gospodarzem Pucharu Świata Titisee-Neustadt jest od 2001 r. Z 21 do tej pory rozegranych tam konkursów indywidualnych najwięcej wygrali Polacy – aż siedem. Adam Małysz triumfował tam w 2001 r. i dwukrotnie w 2007 r. W 2013 i 2020 r. najlepszy był Kamil Stoch, a pucharowy weekend 2020 r. zakończył się dubletem Dawida Kubackiego. Żaden inny kraj nie może się pochwalić tyloma zwycięstwami na Hochfirstschanze. Pięć mają Niemcy, a cztery – Norwegowie.

Na podium natomiast Biało-Czerwoni stawiali tam aż 14-krotnie. Po dwa drugie miejsca mają na koncie Stoch i Małysz, który także raz był trzeci. Trzecią lokatę zajął tam też Piotr Żyła. Na drugiej pozycji Polacy zakończyli również jedyny rozegrany tam konkurs drużynowy.

Jest spora szansa, że drobok ten uda się poprawić w najbliższych dniach.



Dawid Kubacki jest liderem klasyfikacji generalnej | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

W dobrej formie są bowiem Kubacki i Żyła. Pierwszy z wymienionych dzięki dwóm zwycięstwom w Wiśle prowadzi w klasyfikacji generalnej PŚ. Żyła natomiast stanął na najniższym stopniu podium 26 listopada w fińskiej Ruce. Oprócz tej

dwójki do Niemiec udali się też: Kamil Stoch, Paweł Wąsek, Jakub Wolny, Tomasz Pilch i Aleksander Zniszczoł.

Najgroźniejszym rywalem Polaków będzie Austriak Stefan Kraft, którego w generalce od Kubackiego dzieli tylko pięć punktów. Nie

zna on jeszcze smaku zwycięstwa w Titisee-Neustadt, ale dwukrotnie był tam drugi i raz trzeci. W Pucharze Narodów prowadzi Austria, przed Norwegią i Polską.

W rywalizacji kobiet Polskę reprezentować będą Nicole Konderla i Kinga Rajda.

PROGRAM KONKURSÓW PŚ W TITISEE-NEUSTADT

piątek, 9 grudnia

godz. 10 kwalifikacje mężczyzn

godz. 11.45 konkurs indywidualny mężczyzn

sobota, 10 grudnia

godz. 10.30 seria próbna

godz. 11.45 konkurs drużyn mieszanych

niedziela, 11 grudnia

godz. 11.00 kwalifikacje kobiet

godz. 12.15 konkurs indywidualny kobiet

godz. 14.30 kwalifikacje mężczyzn

godz. 15.45 konkurs indywidualny mężczyzn

Do tej pory punkty w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata zdobyła tylko Konderla. Zawodniczka, która w czwartek skończy 21 lat, zajęła 27. miejsce w sobotnim konkursie na 98-metrowym obiekcie w Lillehammer. Dzień później odpadła z rywalizacji na dużej skoczni po pierwszej serii.

Mikst w Titisee-Neustadt będzie pierwszym z dwóch pucharowych, które zaplanowano na ten sezon. Następny odbędzie się na początku lutego w Willingen. Zespoły mieszane zmierzą się także w Planicy, podczas mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym (22 lutego – 5 marca).

W cieniu przygotowań do konkursów PŚ w Niemczech trwa debata na temat organizacji zimowych igrzysk olimpijskich. W minionym tygodniu członkowie Zgromadzenia Ogólnego Niemieckiej Konfederacji Sportów Olimpijskich (DOSB) jednogłośnie zaaprobowali wniosek o organizację przyszłych igrzysk olimpijskich. Organizacja zamierza zrezygnować z tradycyjnej oferty jednego miasta i zamiast tego spróbować połączyć wiele lokalizacji w jedną kandydaturę. Najbliższy plan działania obejmuje ogólnokrajową serię forów dyskusyjnych ze zwolennikami, krytykami i interesariuszami ze świata biznesu, polityki, kultury. W grę wchodzi igrzyska w 2034 r.

KRZYŻÓWKA

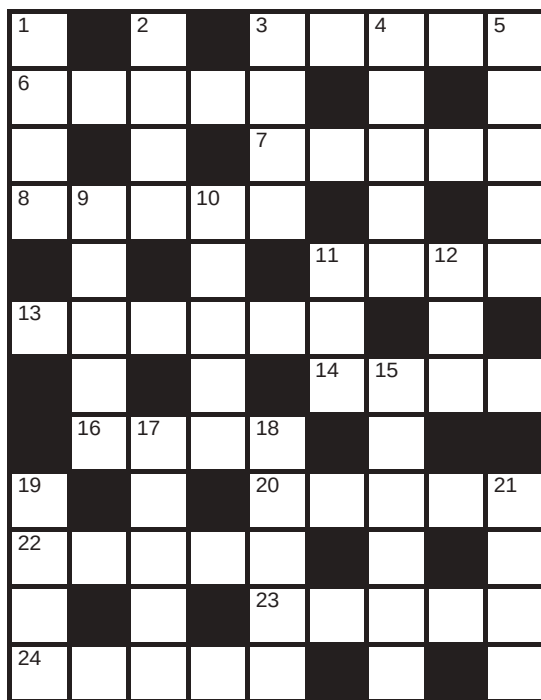
POZIOMO

- 3) szkocki wzór
- 6) graniczy z Podhalem
- 7) przyprawa do piwa
- 8) sznur kowboja, lasso
- 11) leczy rany
- 13) polewa na garnku
- 14) portowy pomost
- 16) gałęzie z lasu
- 20) odmiana agatu
- 22) w pęczku włoszczyzny
- 23) sztuczne jezioro
- 24) odpis, odbitka

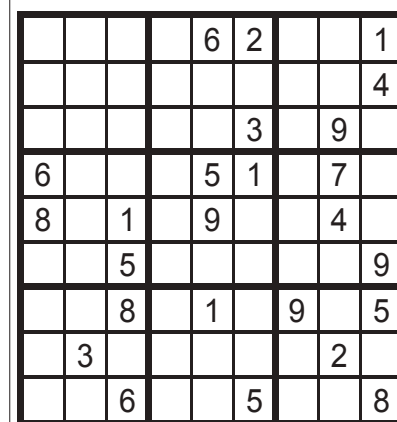
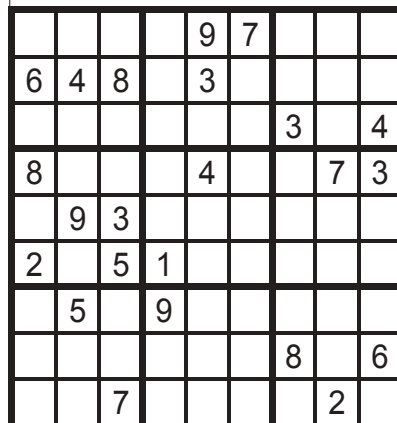
PIONOWO

- 1) prawo judaizmu
- 2) spacerowy las
- 3) brat Abła
- 4) zwany kawonem
- 5) z kodem na kopercie
- 9) nierozstrzygnięta gra
- 10) góry w Maroku
- 11) stary kozioł

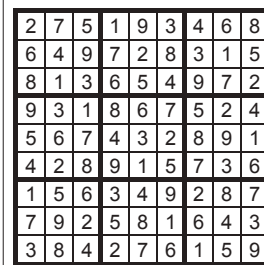
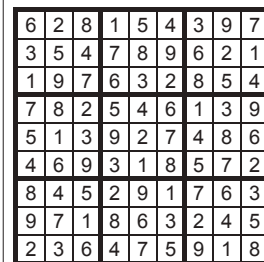
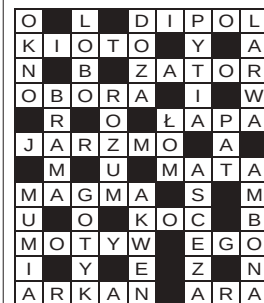
- 12) miara gruntu
- 15) bukolika, sielanka
- 17) wolne od pracy
- 18) polarne zjawisko
- 19) pije mleko
- 21) mądry ptak



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodu: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.), Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodebska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

POLSKA

Najnowocześniejsze Abramsy dla Polski. Opozycja... niezadowolona

Amerykański Departament Stanu zezwolił na sprzedaż Polsce 116 czołgów M1A1 Abrams oraz powiązanego sprzętu. Wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej Piotr Kaleta z PiS podkreśla, że tego typu zakupy pozwolą szybko zbudować silny potencjał militarny Polski. Jednak nie wszyscy podzielają ten entuzjazm, bo politycy opozycji zaczęli narzekać, że na wyposażeniu Wojska Polskiego będzie za dużo... rodzajów czołgów. **s.4**

Gazeta Polska
codziennie

PRZEŁOM W GŁOŚNYM ŚLEDZTWIE

**ZORGANIZOWANA
GRUPA PRZESTĘPCZA
U GRODZKIEGO**

Kilkudziesięciu byłych pacjentów ujawniło informacje dotyczące Fundacji Pomocy Transplantologii działającej przy Szpitalu Szczecin-Zdunowo kierowanym przez Tomasza Grodzkiego. Informacje te potwierdziły wcześniejsze ustalenia śledczych, że w fundacji, której założycielem był obecny marszałek Senatu, działała zorganizowana grupa przestępcza, zaś sama instytucja służyła do prania brudnych pieniędzy. Według ustaleń śledczych Grodzki miał pełną wiedzę na temat sposobu działalności fundacji.

Czwartek **s.3**

albicla.com/GPcodziennie

twitter.com/GPcodziennie

facebook.com/GPcodziennie

GPcodziennie.pl

Czwartek 08/12/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #237 (3324) / INDEKS 100625 / WYDANIE WAW 1

KULTURA Nie żyje Jan Nowicki Popularność przyniósł mu tytułowy Wielki Szu, oszust karciany z filmu Sylwestra Chęcińskiego, ale w historii polskiego kina zapisał się wybitnymi kreacjami aktorskimi, m.in. w „Sanatorium pod klepsydrą” Wojciecha Hasa czy „Magnacie” Filipa Bajona. 7 grudnia zmarł Jan Nowicki – znakomity aktor, reżyser teatralny, pedagog. s.8	POLSKA Konfederaci kłócą się o miejsca na listach Część Konfederacji chce ukarania posła Grzegorza Brauna. Krytykujący go konfederaci twierdzą, że przyczyną konfliktu są prorosyjskie działania polityka. Duży wpływ na sytuację w ugrupowaniu ma jednak ostry spór o miejsca na przyszłych listach wyborczych. s.3	POLSKA Koniec wykorzystywania rolników W niedzielę w Przysusze na Mazowszu odbędzie się konferencja PiS, na której przedstawione zostaną propozycje dla polskiej wsi. Wiadomo już, że zaprezentowany zostanie Kodeks rolny, czyli ustawa dotycząca rolnictwa w naszym kraju. Jednym z zapisów ma być m.in. fundusz gwarancyjny dla rolników. s.5	ŚWIAT Planowali zamach stanu w Niemczech Służby zatrzymały grupę 25 osób, które planowały dokonać zamachu stanu w Niemczech. Wśród zatrzymanych znajduje się m.in. żołnierz służb specjalnych Bundeswehry, będący członkiem sztabu elitarniej jednostki, sędzia sądu okręgowego w Berlinie, a także obywatelka Rosji. s.6
---	--	--	---

Czwartek
08/12/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ENERGIA SA CHĘTNI NA WĘGIEL W PREFERENCYJNYCH CENACH

Wszystkie gminy będą sprzedawały węgiel



Limit 3 ton paliwa na gospodarstwo domowe obowiązuje do końca kwietnia przyszłego roku | fot. Twitter/d

Wszystkie gminy w województwie mazowieckim przystąpiły do programu dystrybucji taniego węgla. Już ponad 200 z nich podpisało umowy związane z możliwością pośredniczenia w sprzedaży. – Jest to paliwo o dobrych parametrach. Pochodzi ze sprawdzonych źródeł, a jego jakość jest certyfikowana – zaznacza wiceminister aktywów państwowych Karol Rabenda.

Natalia Karcz-Kaczowska

Wysokie ceny węgla w składach i trudności w jego nabytcu spowodowały, że rząd podjął decyzję o możliwości pośredniczenia w sprzedaży węgla przez poszczególne samorządy. Pomimo sceptycznego podejścia niektórych samorządowców dziś już wiemy, że wszystkie gminy na Mazowszu podjęły decyzję o zorganizowaniu punktów redystrybucji tego surowca.

W województwie mazowieckim dotyczy to 314 gmin, z czego ponad 200 ma już podpisane stosowne umowy. Pierwszym samorządem nie tylko na Mazowszu, ale i w całym kraju był Otwock, który włączył się do akcji już na początku października. – Po to dysponujemy takimi zasobami jak spółki gminne, żeby je wykorzystywać w miarę istniejących potrzeb na rzecz

Ustawa węglowa umożliwi gminom zakup węgla od spółek importujących surowiec w cenie 1500 zł brutto za tonę

mieszkańców. W tym przypadku jest to pomoc w obszarze dostawy paliwa stałego przed okresem zimowym – zaznaczał prezydent Otwocka Jarosław Margielski.

Do tej pory do kraju sprowadzono już 12 mln ton węgla. Do końca roku w Polsce pojawia się kolejne 2 mln ton, a w przyszłym roku – 5 mln ton. – To oczywiście węgiel, który należy jeszcze przesiać, ale to zabezpiecza w pełni nasze zapotrzebowanie – wyjaśnił wiceminister Karol Rabenda.

Przypomnijmy, że ustawa węglowa umożliwia gminom zakup węgla od spółek importujących surowiec w cenie 1500 zł brutto za tonę. Gmina sprzedaje zaś paliwo swoim mieszkańcom za maksymalnie 2000 zł brutto za tonę. 500 zł to bufor na pokrycie kosztów transportu, składowania i obsługi procesu dystrybucji. Osoby, którym nie uda się kupić węgla, będą mogły wykorzystać ten limit w przyszłym roku. Limit 3 ton paliwa na gospodarstwo domowe obowiązuje do końca kwietnia przyszłego roku.

POLICJA

Oszuści żerują na łatwowości seniorów

Seniorzy to jedna z grup, które są na celowniku oszustów. Nie ma tygodnia, aby policja nie informowała o próbach wyłudzenia. Tym razem o dużym szczęściu może mówić jedna ze starszych mieszanek stolicy. Policjantom udało się namierzyć oszustów, którzy wyłudzi od niej nie tylko pieniądze, ale i kosztowności. Jak relacjonuje stołeczna policja, starsza pani uwierzyła osobie, która zatelefonowała z informacją, że jej syn miał wypadek samochodowy i potrzebuje pomocy. W efekcie przekazała kobiecie rzekomemu mecenasowi swoje 24 tys. zł, 180 dol., 200 euro, 2,5 tys. koron szwedzkich oraz dwie obrączki i łańcuszek. Sprawa została zgłoszona na policję, która dość sprawnie ustaliła, gdzie mogą przebywać oszuści. Funkcjonariusze udali się w okolice jednego z warszawskich centrów handlowych, gdzie miało dojść do przekazania pieniędzy. Na miejscu zauważyli mężczyznę, wobec którego mieli podejrzenia, że może mieć związek

z przestępstwem. W trakcie obserwacji zauważyli również dwóch innych mężczyzn narodowości romskiej. Policjanci podejrzewali, że to właśnie im 29-latek miał przekazać pieniądze i biżuterię. W momencie wylegitymowania mężczyzny okazało się, że miał przy sobie kopertę z pieniędzmi w różnych walutach oraz dwiema obrączkami i łańcuszkiem. Na pytanie, skąd ma pieniądze i biżuterię, stwierdził, że odebrał ją kilkadziesiąt minut wcześniej. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że to pieniądze i biżuteria, które przekazała poszkodowana kobieta rzekomemu mecenasowi. W tym samym czasie wylegitymowani zostali również dwaj mężczyźni, którzy udali się na postój taksówek. Okazali się nimi 25-latek, wcześniej wielokrotnie notowany za oszustwa metodą „na policjanta”, a przebywający na warunkowej przepustce z zakładu karnego, oraz jego 23-letni współnik. W trakcie prowadzonego śledztwa wyszło na jaw, że 29-latek już wcześniej odbierał pieniądze od innych oszukanych w ten sposób osób. Mężczyźni usłyszeli zarzut oszustwa, a najbliższe trzy miesiące spędzą w areszcie.

(oprac. nkk, mat. pras.)



WYMIENŲ ODPADY NA CHOINKĘ

REGION \ W wielu miejscowościach rusza akcja wymiany odpadów na choinkę. Tak jest m.in. w Ciechanowie. Już w najbliższą sobotę 10 grudnia za przyniesienie 10 kg makulatury lub zużytego sprzętu elektronicznego do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ul. Gostkowskiej 83 (godz. 9–17) można otrzymać w zamian choinkę w doniczce.

fot. Wikipedia/d

INWESTYCJE

Metro wisi na włosku

Budowa dwóch stacji pierwszej linii metra (Plac Konstytucji oraz Muranów) to jedna z wielu obietnic prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Na wykonanie projektów i nadzór inwestycyjny wydano ponad 7 mln zł, a wciąż nie wiadomo, czy na budowę znajdą się środki. – Wiele pieniędzy zostało wydanych na projekty, które trafiają do szuflady, i wciąż nie ma dalszych decyzji. To jest przykład niegospodarności, istnieje bowiem ryzyko, że te analizy trzeba będzie za jakiś czas powtarzać – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Maciej Binkowski, stołeczny radny PiS.

Anna Gębalska-Berekets

Metro Warszawskie pochwaliło się dwiema wizualizacjami nowych stacji pierwszej linii metra – Muranów i Plac Konstytucji. Urzędnicy przedstawili też główne założenia zawarte w dokumentacji projektowej. Przypomnijmy, że ze względu na trudną sytuację ekonomiczną w latach 90. podjęto decyzję o zaniechaniu budowy dwóch stacji podziemnej kolejki. Do tematu miano powrócić w przyszłości. W 2006 r. podjęto decyzję o powrocie do budowy, ale na pomysł się skończyło.

Ambitne plany dotyczące rozwoju warszawskiego metra przedstawiał w kampanii wyborczej prezydent Trzaskowski.

– Przejawem skrajnej krótkowzroczności było odłożenie

planów dalszej budowy metra w centrum – mówi nam Maciej Binkowski, stołeczny radny PiS. Samorządowiec tłumaczy, że teraz miasto płaci za projekt, który nie wiadomo, czy zostanie zrealizowany. – To na razie trafia do szuflady, nie ma nawet harmonogramu dalszych prac – dodaje polityk.

W rozmowie z nami Anna Bartoń, rzeczniczka warszawskiego metra, tłumaczy, że w sprawie prac projektowych dla stacji A12 plac Konstytucji i A16 Muranów podpisany został aneks do umowy, przedłużający termin do 20 grudnia 2023 r. – Wydłużenie prac jest spowodowane przedłużeniem procedury wydawania decyzji środowiskowej przez RDOŚ – podkreśla Anna Bartoń. – Spór kompetencyjny wydłużył procedurę administracyjną, a zwłoka wpłynęła na proces

\\ Odłożenie planów dalszej budowy metra w centrum było przejawem skrajnej krótkowzroczności – mówi nam Maciej Binkowski, stołeczny radny PiS \\

projektowania – stąd konieczność podpisania aneksu terminowego – dodaje.

Skontaktowaliśmy się ze stołecznym ratuszem, aby zapytać, czy znajdują się pieniądze na budowę nowych stacji metra. – Na całym świecie żaden samorząd nie znajduje pieniędzy na tak ogromne inwestycje infrastrukturalne tylko w swojej kasie. Budowa metra powinna mieć wsparcie np. z budżetu państwa, a przede wszystkim ze środków unijnych, które, jak wiadomo, są obecnie dla Polski zablokowane – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Monika Beuth, rzeczniczka warszawskiego magistratu. – My mamy gotowe projekty dla kolejnych elementów sieci metra w Warszawie i pracujemy nad następnymi – zapewnia.

Zdaniem radnego Pawła Lecha (KO) przy realizacji pierw-



szej linii metra w centrum został popełniony błąd. – Stacja Plac Konstytucji przesunięta w stronę ul. Wilczej powinna być zbudowana. Dziś wiadać, że jej brak doprowadził do

RADOM



Presja ma sens

Mieszkańcy ul. Piwnej i Zgodnej w Radomiu mogą powiedzieć, że odnieśli sukces. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji rozstrzygnął przetarg na przebudowę wspomnianych ulic.

Przebudowę wykona firma Zbig-Bet. Dzięki temu mieszkańcy Starego Miasta w Radomiu w końcu przestaną grzęznąć w błocie po opadach deszczu. – Zakres prac obejmuje przebudowę ul. Piwnej na całej jej długości. Oprócz nowej nawierzchni jezdni ma także powstać chodnik z kostki, a za budynkiem sanepidu – nowy parking. Przebudowana zostanie także kanalizacja. Część tych prac – wraz z odtworzeniem nawierzchni ul. Zgodnej – wykonają Wodociągi Miejskie w Radomiu. Na wykonanie

wszystkich prac zwycięzca przetargu będzie miał 11 miesięcy – przekazał prezydent miasta Radosław Witkowski. Przypomnijmy, że miasto dostało na ten cel rządowe dofinansowanie w wysokości 2,1 mln zł, które przepadłoby, gdyby nie rozpoczęto działań przy tej inwestycji w tym roku. Władze miejskie chciały przenieść je na przyszły rok, jednak, jak wskazywał wicewojewoda mazowiecki Artur Standowicz, nie było takiej możliwości prawnej.

..... (nkk)



Janusz
Sujecki

Uzbieg ul. Grójeckiej i Banacha, za blaszanym ogrodzeniem, rośnie młody las. W sierpniu 2019 r. w tym miejscu miała rozpocząć się budowa bloków TBS. Wcześniej na placu funkcjonował tzw. północny Bazar Banacha – tętniące życiem targowisko. Z końcem lipca 2019 r. kupców w błyskawicznym tem-

Bazar zastępczy umiera

Pod petycją przeciwko usunięciu Bazaru Banacha z dotychczasowego miejsca podpisało się ponad 7 tys. mieszkańców Ochoty. Głos społeczeństwa został jednak zignorowany przez ratusz. Kupców przeniesiono na teren targowiska zastępczego przy ul. Majewskiego 5.

wacji, by odwiedzać położony dalej bazar zastępczy.

– Kupcy z bazaru zastępczego wegetują i są pozostawieni na pastwę losu. Część z nich już zdała swoje pawilony ze względu na małą frekwencję klientów, co oznacza bardzo słabe utargi – mówiła „Dodatkowi

\\ Plac przy ul. Majewskiego stał się handlową martwą strefą, ponieważ większość mieszkańców Ochoty zaopatruje się w punktach położonych bliżej Grójeckiej \\

pie przeniesiono na bazar zastępczy przy ul. Majewskiego, gdzie warunki są fatalne. Budowa domów TBS nadal się nie rozpoczęła.

Ponad trzy lata minęły od likwidacji Bazaru Banacha, który znakomicie prosperował na obszerным placu. Targowisko wymagało uporządkowania i modernizacji. Klientów nie brakowało – przede wszystkim osób starszych. Nic zatem dziwnego, że informacja o planowanej likwidacji targowiska i projekcie zabudowania placu spowodowała protesty.

Dość szybko okazało się, że przeprowadzka oznacza dla handlujących rosnące straty i stawia pod znakiem zapytania sens dalszej pracy. Początkowo kupcy sądzili, że powodem jest brak akcji reklamowej informującej o zastępczej lokalizacji. Przyczyny problemu były jednak inne. Plac przy ul. Majewskiego stał się handlową martwą strefą, ponieważ większość mieszkańców Ochoty zaopatruje się w punktach położonych bliżej Grójeckiej: na Zieleniaku oraz w Hali Banacha. Nie mają więc moty-

Mazowieckiemu” właścicielka jednego z kiosków w lipcu 2020 r. Od tamtego czasu sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. Spośród kilkudziesięciu pawilonów użytkowanych jest tylko kilkanaście. – Od dawna żaden przedstawiciel dzielnicy nie chce z nami rozmawiać, choć wcześniej takie zainteresowanie było stosunkowo duże. Bazar można ożywić, gdyby administratorzy zgodzili się na handel z samochodów, ale takiej zgody nie ma – powiedział nam jeden z kupców. Do tematu wkrótce wrócimy.



OD STYCZNIA NOWE PRZYSTANKI KOLEJOWE

KOLEJ \ Na linii kolejowej nr 26 w okolicach Radomia od stycznia przyszłego roku zaczną funkcjonować nowy przystanek Groszowice-Wrzosów. Drugi przystanek na południu Mazowsza na linii kolejowej nr 8 to Dąbrówka Zabłotnia.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



CHCĄ WYGODNIEJSZEGO TRANSPORTU

WARSZAWA \ Wolska Rada Seniorów zwróciła się do władz dzielnicy o wsparcie postulatów obsługi tras tramwajowych na ul. Obozowej za pomocą pojazdów niskopodłogowych. Linie 20, 23, 24 obsługują osiedla zamieszkałe głównie przez seniorów.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Anna Bartoń, rzeczniczka warszawskiego metra, tłumaczy, że w sprawie prac projektowych dla stacji A12 plac Konstytucji i A16 Muranów podpisany został aneks do umowy przedłużający termin do 20 grudnia 2023 r.

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

obniżenia rangi ul. Marszałkowskiej, która kiedyś w tym miejscu była „salonem” stolicy. Natomiast obecny przebieg linii metra w mojej ocenie jest optymalny i zgodny z oczeki-

waniami mieszkańców. Jednak kolejny etap, po uruchomieniu środków z KPO, powinien być realizowany w szerszym niż planowany zakresie – wyjaśnia polityk.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Spotkanie autorskie

z red. **Tomaszem Sakiewiczem**
oraz prof. **Bohdanem Hudem**



8 grudnia 2022 (czwartek) godzina 17:30

Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące im. św. Jana Bosko,
ul. Adama Mickiewicza 35a, 05-118 Legionowo

ZAPRASZAMY



O TYM I OWYM

WYSTAWA

Rozważni i romantyczni....



fot. met. pras.

Cenne eksponaty i historia pieniądza przedstawione są na jubileuszowej wystawie „Rozważni i romantyczni. 100 lat Gabinetu Monet i Medali”, która jest dostępna dla publiczności do 11 grudnia w Muzeum Narodowym w Warszawie. – Numizmaty skupiają w sobie historię cywilizacji – zaznacza Joanna Kilian, zastępca dyrektora MNW ds. naukowych. – Monety pojawiają się w mitach greckich, w Starym i Nowym Testamencie, w przypowieściach ewangelicznych. Numizmaty opowiadają o historii, tradycjach, życiu całych narodów i lokalnych społeczności. Rewersy medali mówią symbolicznym językiem. Kolekcja numizmatów w Muzeum Narodowym w Warszawie należy do największych w Polsce i liczy 250 tys. obiektów. Na wystawie pokazanych jest 350 eksponatów – charakteryzuje zbiory Joanna Kilian. W MNW zaprezentowanych zostało wiele obiektów związanych z szeroko pojętą historią pieniądza, wśród nich m.in. monety i medale pochodzące z różnych, niekiedy bardzo odległych od naszego kraju, zakątków świata. Wystawa, według Andrzeja Romanowskiego, kuratora ekspozycji, stanowi okazję do obejrzenia cennych obiektów ze wspaniałych dwóch kolekcji, przybliżenia sylwetek darczyńców, a także zarysowania tła historycznego i okoliczności towarzyszących powstaniu gabinetu. Powstały w 1921 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie Gabinet Monet i Medali miał właśnie za podstawę dwie wielkie kolekcje numizmatyczne

– monet polskich Kazimierza hr. Sobańskiego (1859–1909) i monet antycznych Władysława Semerau-Siemianowskiego (1849–1938). Kolekcja Kazimierza Sobańskiego była jedną z największych i najlepszych kolekcji monet polskich przełomu XIX i XX w. Formowana od początku lat 80. XIX w. liczyła około 9 tys. monet emitowanych od czasów Zygmunta I Starego (1506–1548) do połowy XIX w. Zbiór, kształtowany dzięki niezwyklej aktywności i nakładowi właściciela, zawierał wiele egzemplarzy wysokiej klasy i rzadkości. Jako donacja testamentowa (1908) dla miasta Warszawy stał się podwaliną kolekcji Gabinetu Monet i Medali Muzeum Narodowego w Warszawie. Zbiór 27 711 obiektów numizmatycznych dr. Władysława Semerau-Siemianowskiego stanowił zasadniczą część kolekcji antycznej, przekazanej przez donatora do Muzeum Narodowego w lipcu 1921 r. Swoją kolekcję gromadził on przez ponad czterdzieści lat w Imperium Osmańskim, gdzie pracował jako lekarz. Kolekcja Semerau-Siemianowskiego jest podstawą najlepszego w Polsce i jednego z najlepszych zbiorów w Europie Środkowej gromadzących monety starożytne, m.in.: greckie, rzymskie, perskie i bizantyńskie. Wytrwałość i pasja stawiają obu darczyńców w gronie największych polskich kolekcjonerów. Wystawę dofinansowano ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego w ramach programu rządowego Niepodległa.

(PAP)



AWANSU NIE BĘDZIE

KOSZYKÓWKA \ Koszykarze Legii Warszawa przegrali w Izraelu z Hapo-
elem Holon 79:101 (13:25, 18:31, 20:24, 28:21) w meczu piątej kolejki Ligi
Mistrzów FIBA. Debiutujący w tych rozgrywkach zespół z Warszawy na kolejkę
przed zakończeniem pierwszego etapu stracił szanse na awans do kolejnej fazy.

for. Wikipedia/d

PIŁKA RĘCZNA

Mecz dziewiątej kolejki
Ligi Mistrzów Telekom
Veszprém–Orlen
Wisła zaplanowano na
czwartek o godz. 18.45.
Będzie to przedostatnia
seria rozgrywek w tym
roku. W ostatniej
Nafciarze podejmą
u siebie RK Zagrzeb



Orlen Wisła, beniaminek grupy A, ma na swoim koncie tylko dwa zwycięstwa, jeden remis i pięć porażek. Najbliższa okazja, by ten bilans poprawić, to czwartkowy pojedynek w Telekomem Veszprém | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Kolejny mecz Nafciarzy w Lidze Mistrzów

W dziewiątej kolejce Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych Orlen Wisła zmierzy się w czwartek z drugą drużyną w tabeli grupy A Telekomem Veszprém. – Postaramy się wszystkich zaskoczyć i zagrać o zwycięstwo, ale będzie naprawdę ciężko – powiedział trener płockiej drużyny Xavi Sabaté.

Krzysztof Oliwa

Telekom Veszprém, wicemistrz Węgier znakomicie rozpoczął rozgrywki tegorocznej edycji Ligi Mistrzów. Potknął się w piątej kolejce, remisując u siebie 35:35 z SC Magdeburg i w ósmej kolejce, zupełnie niespodziewanie ulegając na wyjeździe 26:29 RK Zagrzeb.

Orlen Wisła, beniaminek grupy A, ma na swoim koncie tylko dwa zwycięstwa, jeden remis i pięć porażek. Najbliższa okazja, by ten bilans poprawić, to czwartkowy pojedynek w Telekomem Veszprém. Węgierska drużyna zajmowała fotel lidera przez siedem serii rozgrywek. A jednak w ósmej kolejce straciła pierwsze miejsce w grupie, przegrywając na wyjeździe z RK Zagrzeb. Mistrzowie Chorwacji pokazali, że z Veszprém można wygrać. Teraz czas na Orlen Wisłę.

– Veszprém jest jednym z kandydatów do przejścia do final four i walki o zwycięstwo. Na Veszprém Arenie gra się w dobrej atmosferze. Myślę, że to niesamowite miejsce do gry w piłkę ręczną przeciwko jednej z najlepszych drużyn na świecie, z wieloma najlepszymi zawodnikami i fantastycznymi kibicami – podkreślił Sabaté. I od razu zastrzegł, że od strony sportowej będzie to bardzo trudne. – Zdajemy sobie z tego sprawę, wiemy o tym, ale myślę też, że mamy inne cele. Postaramy się zaskoczyć, jak zawsze, i zagrać o zwycięstwo, ale będzie naprawdę ciężko – mówi szkoleniowiec.

Węgierska ekipa w kolejnym sezonie walczy o zwycięstwo w Lidze Mistrzów, a na pewno o udział w final four. Celem Orlenu Wisły jest zajęcie przynajmniej szóstego miejsca w tabeli, gwarantującego awans do fazy pucharowej rozgrywek.

Słowa trenera potwierdza bramkarz Wisły Marcel Jastrzębski. – Na Węgry na pewno nie jedziemy jako faworyci, ale zrobimy wszystko, by zagrać dobry mecz i zatrzeć plamę po ostatnich spotkaniach z Dinamem. Potrzebujemy tego, aby w dobrych nastrojach zakończyć pierwszą rundę Superligi w kolejnym meczu z Łomżą Industrią Kielce oraz Ligę Mistrzów w ostatnim meczu w tym roku, z HC PPD Zagrzeb – powiedział.

Przypomnijmy, że w tym sezonie obie drużyny już spotkały się na parkiecie, w Orlen Arenie. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 30:26. Płocczanie dotrzymywali kroku rywalom. W 41. min prowadzili 20:17, by potem stracić sześć bramek z rzędu i przegrywać 20:23, a w 56. min nawet 23:28. Końcówka była wyrównana, ale to Veszprém dopisało do swojego konta komplet punktów.

Mecz dziewiątej kolejki Ligi Mistrzów Telekom Veszprém–Orlen Wisła zaplanowano na czwartek o godz. 18.45. Będzie to przedostatnia seria rozgrywek w tym roku. W ostatniej Nafciarze podejmą u siebie RK Zagrzeb.

SIATKÓWKA

Komplet punktów w Nysie

W 14. kolejce PlusLigi Projekt Warszawa pewnie pokonał na wyjeździe 3:1 (18:25, 25:21, 25:15, 25:20) PSG Stal Nysę. Najlepszym zawodnikiem spotkania został atakujący zespołu ze stolicy Niels Klapwijk. To jego pierwsza statuetka MVP.

W pierwszym pojedynku 14. kolejki PlusLigi ósma w tabeli PSG Stal Nysa podejmowała zajmujący 10. miejsce Projekt Warszawa. Zespoły dzieliły zaledwie 3 pkt i warszawianie nie mieli świadomości, że w przypadku zwycięstwa mogą nie mieć szans na strefę play-off. Tylko na początku pierwszego seta drużyny toczyły wyrównany bój punkt za punkt. Siatkarze Nysy zanotowali w pierwszym secie aż cztery asy serwisowe, popelniając przy tym tylko trzy błędy w zaservisach. Przy prowadzeniu gospodarzy 10:7 Piotr Graban wziął czas dla drużyny ze stolicy, jednak nie na wiele to się zdało i przy stanie 14:8 dla Nysy trener warszawian ponownie poprosił o przerwę w grze. Do końca pierwszej odsłony gospodarze utrzymywali bezpieczne, kilkukrotnie odslony gospodarze zakończył się ich punktowe prowadzenie i ostatecznie set zakończył się ich pewnym zwycięstwem do 18. W drugiej odsłonie siatkarze Projektu zdecydowanie poprawili jakoś przyjęcia, co od razu dało efekt. Warszawianie złapali dobry rytm gry i systematycznie powiększali przewagę. Po skutecznym ataku Klapwijk na tablicy pojawił się wynik 15:10. Ho-lender punktował zarówno z zagrywki, jak i z ataku. As-serwisowy Jakuba Kowalczyk dał prowadzenie Projektowi 21:16, a skutecznym atakiem seta zakończył Andrzej-towi 22:14 dla gości Holendra zastąpił wracający Wrona, wyrównując stan meczu na 1:1. Kolejna partia to od początku wymiana ciosów po obu stronach. Od stanu 10:8 przyjezdni zaczęli jednak szybko powiększać swoją przewagę. Dobrą dyspozycję utrzymywał Niels Klapwijk. Przy stanie 22:14 dla gości Holendra zastąpił wracający Weber. Mocny atak Kevina Tillie'ego zakończył trzeciego seta, w którym warszawianie zmiażdżyli gospodarzy do 15. W czwartej odsłonie najlepszy w zespole gospodarzy Gierżot próbował jeszcze poderwać kolegów do walki, jednak siatkarze Projektu utrzymali wysoką jakość gry z trzeciego seta. Od stanu 13:8 Projekt Warszawa miał już pełną kontrolę nad przebiegiem spotkania, prowadząc 5-6 pkt. Kiedy Artur Szalpak asem serwisowym wyprowadził swój zespół na 20:12, wydawało się, że siatkarze Nysy stracili już wiarę w zwycięstwo. Pod-rwali się jednak jeszcze do walki zmniejszając stratę do 4 oczek. Ostatecznie zepsuta zagrywka gospodarzy zakończyła seta wynikiem 25:20 dla Projektu i cały mecz 3:1.

(krol)